KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, NIEDZIELA 6 GRUDNIA 1931 R. Nr. 283.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

W DNIU PRZERWY W PROCESIE BRZESKIM

PROKURATORZY I OBROŃCY PRZEGLĄDAJĄ DOWODY RZECZOWE.

WARSZAWA, 5.12. Podczas sobotniej jednodniowej przerwy w procesie brzeskim prokuratorzy i obrona zaznajamiają się z treścią dowodów rzeczowych, zgromadzonych w obfitej ilości w postaci ulotek, druków i artykułów dziennikarskich. Obrona zamierza po przejrzeli się z treścią dowodów rzeczowych, przeciwstawić się przeciwko dołączaniu niektórych do akt sprawy.

W dniu sobotnim na ręce przewodniczącego Trybunału, p. Hermanowskiego, wpłynął list adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, napisany w związku z odczytaniem w piątek zeznaniem ko misarza Szymborskiego. W zeznaniu tem, złożonem w śledztwie komisarz Szymborski podał, iż adw. Hofmokl-Ostrowski podczas przemówienia wygłoszonego dnia 14 września r. ub. w Dolinie Szwajcarskiej użył następującego zwrotu: „ślubujemy, że poświęcimy swą krew, choćby ją wypadło przelać na barykadach".

LIST P. HOFMOKLA.

P. Hofmokl-Ostrowski pisze więc do p. przewodniczącego:

„Atakowany w toku rozprawy wielokrotnie zaocznie ze strony świadków oskarżenia oczekiwałem, że sąd uzna za stosowne przez wezwanie mnie na świad ka, dać sposobność w ramach tego procesu oczyszczenia się ze stawianych mi zarzutów.

Ponieważ to się dotąd nie stało i, jak mnie informował jeden z prokuratorów oraz sprawozdawca sądowy, w dniu wczorajszym znowu padły na sali zarzuty, że na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej miałem nawoływać do stawiania barykad, zniewolony jestem do wniosku:

By sąd zechciał wezwać mnie na świad ka, abym miał możność odpowiedzieć na rzucane zaocznie kalumnje, a w razie nieuwzględnienia tej prośby

proszę uprzejmie o odczytanie załączonego oryginału mego przemówienia na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej.

Sądzę, że w ten sposób uda się ostatecznie rozwiać opary kłamstwa i fałszów, przesłaniających prawdziwe oblicze oskarżonych.

Ustęp o barykadach był wyłącznie reminiscencją historyczną, zastosowaną w przemówieniu do naszych tendencyj i zamierzeń.

Załączam oryginał przemówienia i oświadczam gotowość potwierdzić jego dosłowną treść jako świadek przed sądem".

Według procedury sąd ma możność wezwania p. adw. Hofmokl-Ostrowskiego na świadka z urzędu. Wytworzyłaby się wówczas sytuacja trudna, gdyby prokurator zażądał konfrontacji z p. kom. Szymborskim, jak wiadomo, od miesiąca chorym i przebywającym w Zakopanem. List ów będzie odczytany po wznowieniu rozprawy.

Odczytywanie przez obronę dowodów rzeczowych odbywa się na sali sądowej, przyczem adwokaci tym razem zasiedli za stołem sędziowskim. Na miejscu przewodniczącego p. Hermanowskiego siadł adw. Landau, po lewej ręce na miejscu sędziego Leszczyńskiego adw. Sterling, a po prawej na miejscu sędziego Rykaczewskiego adw. Potok. Fotel zapasowego sędziego Łaszkiewicza zajął protokulant rozprawy, sędzia śledczy Jakubiec. Fotele oskarżycieli są próżne. Na sali poza woźnym niema nikogo. Jeden tylko adw. Jarosz na ławach obrończych wertuje akta sprawy.

Odpowiedź m. Świtalskiego

w sprawie p. Dziadosza.

WARSZAWA, 5.12. (Tel. wł.) W odpowiedzi na pismo posła Czetwertyńskiego do marszałka Sejmu, dotyczącego niesłychanego wprost odezwania się mjr. Dziadosza, dyrektora biura sejmowego o prezesie Klubu Narodowego prof. Rybarskim, marsz. Świtalski przesłał dziś odpowiedź treści następującej:

— Do pana posła Seweryna Czetwertyńskiego w miejscu.

W odpowiedzi na pismo pana posła z dnia 4 bm. komunikuję, że nie mam zamiaru wydawać wobec dyrektora Dziadosza żadnych zarządzeń, gdyż zeznając na rozprawie w Sądzie okręgowym warszawskim w dniu 3 bm., jako świadek, nie występował on tam w charakterze dyrektora biura sejmowego.

Jak widać z powyższego, marsz. Świtalski udzielił odpowiedzi wymijającej, albowiem wiadomo powszechnie, że urzędnik odpowiada wobec swojej władzy przełożonej nietylko w czasie urzędowania, ale i poza niem. Obraźliwe odezwanie się Dziadosza w sądzie jest ściśle związane z jego funkcją urzędową.

HITLER U PROGU OBJĘCIA WŁADZY

SENSACYJNE OSWIADCZENIE WODZA NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

LONDYN, 5.12. W dniu wczorajszym przyjechał do Londynu hitlerowski poseł do Reichstagu, Rosenberg.

Według prasy angielskiej, Rosenberg nie zamierza konferować z rządem, lecz z wybitnemi osobistościami, które narazie trzymają się zdala od polityki. Obrady będą tajne. Rosenberg odmówił wszelkich wywiadów.

Paryski korespondent „Morning Post" donosi, że drugi emisarjusz Hitlera bawi w Rzymie, gdzie stara się przygotować grunt do życzliwego przyjęcia przewrotu w Rzeszy niemieckiej. Według tegoż dziennika, emisarjusze hitlerowscy są oczekiwani w Paryżu.

Na uwagę zasługuje szczegół, iż pewien odłam prasy francuskiej stara się udowodnić, że pertraktacje z mocnym rządem Rzeszy niemieckiej byłyby znacznie łatwiejsze, niż z chwiejnym rządem Brüninga, który lada chwila może runąć. Koła te są zdania, że przyjście do władzy hitlerowców zada cios nietylko komunistom niemieckim, lecz i skrajnemu radykalizmowi Francji oraz wszystkich krajów europejskich.

„Morning Post" w komentarzu do tej korespondencji wyraża możliwość rychłej zmiany ustroju w Rzeszy niemieckiej.

LONDYN, 5.12. Dzisiejsza prasa angielska, za wyjątkiem socjalistycznego „Daily Heralda", publikuje in extenso wywiad z Hitlerem.

Rozmowa toczyła się w berlińskim Keiserhofie na przyjęciu zorganizowanem specjalnie dla dziennikarzy angielskich. Zagadnięty o t. zw. rozkaz heski nr. 1. Hitler odrzekł:

— Nie jestem jedynym mózgiem mego stronnictwa i dlatego nie biorę odpowiedzialności za poczynania niektórych współtowarzyszów. Jakkolwiek w organizacji naszej panuje surowa dyscyplina, tem niemniej jednak trudno mi jest zabronić ludziom, by nie myśleli o przyszłości. Rozkaz nr. 1 był wytworem fantazji drobnej grupy zapaleńców. Mam im za złe, że tego rodzaju pomysły przenieśli na papier, który dostał się do rąk przeciwników politycznych.

Zagadnięty o plany na najbliższą przyszłość, przywódca narodowych socjalistów odparł, iż nadszedł czas czynu. Hitlerowcy muszą objąć władzę w Rzeszy niemieckiej, w ten czy inny sposób. Wola narodu jest wyraźna, wskazują na to wyniki wyborów do rad gminnych i rządów w poszczególnych krajach związ kowych. Hitler ma nadzieję, że przewrót spotka się z poparciem wszystkich uczciwych obywateli, którzy zrozumieli, jak wielkiem niebezpieczeństwem jest komunizm.

Co do długów i reparacyj, to Hitler wyraźnie oświadczył, że Niemcy nie są w stanie wypełnić zobowiązań w okresie kryzysu.

Hitler jest zdania, iż Rzesza powinna przedewszystkiem spłacić długi prywatne. Co do reparacyj, uważa je za niesprawiedliwość. Wszystko zależy od tego, czy świat zdoła nakłonić Francję, by zmieniła swój stosunek do Niemców, któ rzy ze wszystkimi sąsiadami pragną utrzymać jaknajlepsze stosunki.

— Francja musi pierwsza wyciągnąć do nas rękę — oświadczył Hitler. — I nie może nas traktować jako naród drugiego rzędu. Jesteśmy nowem pokoleniem, nie chcemy ponosić odpowiedzialności za traktaty, wymuszone na naszych ojcach.

Wywiad Hitlera, udzielony dziennikarzom angielskim, świadczy dobitnie, że przywódca niemieckich narodowych socjalistów nie na żarty sposobi się do objęcia władzy. Niektóre zwroty wywiadu, jak np. „Sprawę wygramy dla dobra całej ludzkości", lub że Niemcy „pragną z wszystkimi sąsiadami utrzymać jaknajlepsze stosunki", obliczone są wyraźnie na propagandę zagraniczną, a ustępy wywiadu, poświęcone Francji brzmią niemal jak expose ministra spraw zagranicznych.

Haracz na urzędników polskich

na rzecz Gdańska.

WARSZAWA, 5.12. Pomiędzy rządem polskim i senatem wolnego miasta Gdańska powstał ostatnio bardzo ostry konflikt z powodu nadzwyczaj wysokich podatków wyjątkowych, któremi Gdańsk postanowił obłożyć pensje wszystkich urzędników polskich, mieszkających na terenie wolnego miasta i nie korzystających z praw eksterytorjalności. Zarządzenie senatu gdańskiego dotyczy wszystkich polskich urzędników w liczbie kilkuset z dyrekcji kolejowej, poczty polskiej, cła, rady portu itd.

Nowy podatek, wynoszący około 20 proc. poborów miesięcznych polskich urzędników, opłacanych ze skarbu państwa, a tylko w wyjątkowych wypadkach z dochodów portu gdańskiego, ma na celu zasilenie pustych kas gdańskich polskim kosztem. Senat gdański myśli zupełnie na serjo o ściągnięciu z Polaków tego haraczu i, jak mówią w poinformowanych urzędach, przystąpił już do zabezpieczenia swoich „pretensyj" w drodze sekwestrów.

W najbliższych dniach spodziewać się należy bardzo ostrego wystąpienia rządu polskiego w powyższej sprawie dowodzącej, że Gdańsk z rozmysłem wystawia cierpliwość Polski na bardzo ciężką próbę. Szczególnie zamiar Gdańska obłożenia olbrzymim haraczem kilkuset urzędników polskiej dyrekcji kolejowej spotkać się musi z naszej strony ze zdecydowanym oporem.

O MONARCHISTYCZNYCH PLANACH SANACJI

LIST SENATORA MOTZA DO SĄDU.

Senator dr. Bolesław Motz nadesłał z Paryża poniższy list do przewodniczącego Sądu w sprawie brzeskiej. Ogłaszamy jako przedruk z „Gazety Warszawskiej“ (z dnia 5 b.m. Nr. 370) z wyjątkiem słów, nieocenzurowanych. Poniższy list ukazał się w szeregu innych pism, między innemi we wczorajszem wydaniu „Kurjera Warszawskiego“.

Paryż, 25 listopada 1931 r.

Do Pana Przewodniczącego Sądu w sprawie brzeskiej.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Nie mogąc z powodu mego zdrowia, stawić się osobiście, jako świadek, w toczącym się obecnie procesie przeciwko byłym więźniom brzeskim, uważam za właściwe przesłać Panu Prezesowi główną treść tego, co miałem do powiedzenia, a co w dużej mierze oświetla ukrytą, istotną przyczynę toczącego się procesu.

DECYZJA Z PRZED PARU LAT.

Stwierdzam bowiem, że proces obecny jest tylko jednem ogniwem w ogólnym planie, opracowanym w najdrobniejszych szczegółach już przed kilkoma laty, że uwięzienie i . . . . się nad obecnie znajdującymi się na ławach oskarżonych posłami zostało postanowione już na parę lat przed uwięzieniem ich. O decyzji tej dowiedziałem się w marcu 1928 r. z ust pana Walerego Sławka, męża zaufania marsz. Piłsudskiego. Miało to miejsce w warunkach następujących.

W kilka godzin po wyborze posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu, a po upadku kandydatury profesora Bartla, popieranej przez marsz. Piłsudskiego, zebrała się cała śmietanka t. zw. „pułkowników“, którzy pijąc szampana, omawiali zaszłe niespodziewane dla nich przeciwstawienie się Sejmu woli marsz. Piłsudskiego. Jeden z nich, zajmujący obecnie bardzo wysokie stanowisko w państwie, powiedział między innemi: „Rozbiliśmy endecję, a teraz zmiażdżymy lewicę“.

Żyjąc dłuższy czas w cywilizowanem i praworządnem państwie, jakiem jest Francja, nie byłem w stanie zrozumieć polityki, mającej za zadanie rozbijanie wszystkich obozów politycznych, bez istnienia których jest nie do pomyślenia zdrowe i moralne funkcjonowanie współczesnych państw.

Rząd normalny może się opierać na prawicy, lewicy, lub koalicji stronnictw, ale nie może się ostać przez dłuższy czas, o ile bierze sobie za podstawę sztuczny zlepek, w rodzaju naszego B. B., którego nie zostanie śladu w dwadzieścia cztery godziny po zniknięciu jego twórcy, jak to zresztą miało miejsce przed pół rokiem w Hiszpanji.

INFORMACJE P. SŁAWKA.

Chcąc zrozumieć cośkolwiek w tym chaosie, postarałem się o zagadnięcie informacji u jednego z najbliższych ludzi marsz. Piłsudskiego. Mogłem to uczynić z łatwością, gdyż przez 45 lat mego politycznego życia łączyły mię stale ścisłe ideowe więzy z obozem demokratycznym i niepodległościowym, którego ojcem duchowym jest czcigodny senator, Bolesław Limanowski, a do którego przez długi czas należał i odłam zwany „piłsudczykami“.

Ciekawość moją zaspakoił w zupełności p. Walery Sławek, który, przy obiedzie w obecności dwóch osób, w dwugodzinnym prawie monologu wyłożył mi utajone cele panującej obecnie . . . .

O MONARCHJI.

Największa część tego monologu była poświęcona zmianie panującego obecnie w Polsce ustroju, bo zmiana istniejącej Konstytucji nie wiele ich obchodzi, jak to jest widoczne nawet dla ludzi wielce ograniczonych; druga zaś część dotyczyła samej techniki mającego być dokonanego przewrotu. Powiedział on mniej więcej to, co następują:

„Polska, aby się stać silnem mocarstwem, musi scalić możliwie najwięcej składające ją dzielnice. Łączność ta nie może być osiągnięta przy obecnym republikańskim ustroju. Niezbędny jest jakiś symbol, skupiający koło siebie różnorodne elementy, z jakich składa się nasze państwo. Symbolem tym może być tylko monarchja, dla tego też nasza wewnętrzna polityka nastawiona jest obecnie na wprowadzenie monarchji przez złamanie wszelkiej opozycji i opanowanie całej administracj, a nawet i społecznej machiny państwowej. Posuwamy się w tym kierunku krok za krokiem“.

Trzy drogi prowadzą do monarchji; o dwóch pierwszych mówić tu nie będę, gdyż związane one są, albo raczej były związane z fantastycznemi pomysłami z zakresu naszej zagranicznej polityki, które, jak cały szereg innych, spaliły już na panewce.

„ZŁAMANIE OPOZYCJI“.

Zresztą, p. Walery Sławek sam zaznaczył, że pierwsze dwie kombinacje mogą się nie udać, i zastanowił się dłużej nad trzecią, która jest pewna i doprowadzi do zamierzonego celu. Jest ona oparta na opanowaniu za wszelką cenę parlamentu i „zmiażdżeniu lewicy“, jak to było powiedziane wyżej..

„Wkrótce, powiedział on, przedstawimy Sejmowi taki projekt zmiany Konstytucji, którego on nie będzie mógł przyjąć. Wtenczas rozpoczniemy z nim ostateczną rozgrywkę.

Zrobimy wszytko, co będzie w naszej mocy, aby zohydzić go w oczach społeczeństwa zapomocą prasy, zebrań i manifestacyj publicznych. Zorganizujemy szereg awantur i bójek w samym Sejmie, co jest rzeczą bardzo łatwą do wykonania.. Mamy takich posłów (wymienił nawet nazwiska dwóch z nich), którzy, na rozkaz, każdej chwili rozpoczną bójkę z endecją lub z lewicą, poczem, — rzecz naturalna, wywiąże się ogólna awantura“.

(Okazało się potem, że jedną z takich awantur miano urządzić wespół z oficerami, przyprowadzonymi do Sejmu przez . . . . z Kostkiem Biernackim, zwanym „Wieszatielem“ na czele).

„Po kilku takich awanturach opinja publiczna zostanie doprowadzona do takiego napięcia, że okaże się zupełnie naturalnem zjawieniem się Wieniawy z swymi szwoleżerami i . . . . Parlament zostanie rozwinięty, a przez ten czas zrobimy jaknajwiększy wysiłek, aby „złamać fizycznie i moralnie przywódców opozycji i obezwładnić ich mężów zaufania. Wybory zostaną przeprowadzone w taki sposób, że potrzebna większość zostanie uzyskana i wprowadzenie monarchji będzie rzeczą łatwą“.

Treść drugiego przemówienia o łamaniu opozycji p. W. Sławek ujął następnie bardzo lapidarnie w swojej słynnej zapowiedzi „łamania kości“ posłom.

P. RADZIWIŁŁ O BRZEŚCIU.

Pan Jan Radziwiłł, wtajemniczony bezwątpienia w zakulisową politykę, mającą na celu wprowadzenie u nas monarchji, wylewając łezkę współczucia nad ofiarami gwałtów brzeskich, usprawiedliwiał je tem, że Brześć był koniecznością, gdyż znalazł się na linji „dziejowego rozwoju Polski“, prowadzącej, według jego wymierającego obozu, do obalenia Rzeczypospolitej i uszczęśliwienia Polski monarchją.

Po wysłuchaniu tego . . . . , ... i głęboko przemyślanego przez czynniki decydujące planu i ponieważ nie było żadnego zastrzeżenia co do zachowania tajemnicy, pośpieszyłem zaznajomić z nim cały szereg polityków, z pomiędzy których kilku przeszło przez . . . . brzeską i znajdują się obecnie na ławie oskarżonych.

Rozmowa ta miała miejsce na początku 1928 roku, z czego wynika, że aresztowania i . . . . się w Brześciu nad posłami były postanowione przez czynnik decydujący na parę lat przed ich wykonaniem.

„SKLECONY ZAMACH“.

Naturalna rzecz, że należało pokryć te . . . . . . czyny, obniżające godność Polski wobec całego cywilizowanego świata. Polecono przeto policji sklecenie . . . . narażono na poniewierkę majestat sądów państwowych, które p. prokurator stara się przekonać, że zamach na armję i policję, znajdujące się w rękach dyktatury, miał być dokonany za pomocą kijów, które p. Bagiński polecił wziąć w ręce chłopom, zmuszonym z powodu biedy iść pieszo na legalny kongres w Krakowie! Większych kpin, zdaje, się wymyśleć nie można.

Że nie było żadnych knowań, mających na celu obalenia siłą istniejącej . . . . . ., to zostało już jasno stwierdzone przez dwóch premjerów: pp. Bartla i Piłsudskiego. P. Bartel oświadczył na sądzie, że będąc premjerem do kwietnia 1930 r. o żadnych przygotowaniach rewolucyjnych Centrolewu nie słyszał podwładnej mu policji. Marsz. Piłsudski zaś, na rozkaz którego dziesiątki posłów . . . . zapytany o przyczyny aresztowań, chcąc zdyskredytować aresztowanych w oczach ogółu, oświadczył, że chodzi o sprawy kryminalne i jakieś tam „świństewka“, a o żadnych knowaniach wywrotowych, prowadzonych przez oskarżonych słowa nie wspomniał. Po tych zeznaniach dla każdego człowieka, mającego trochę uczciwości i logiki, ... sklecony zamach jest śmiesznym wymysłem i niczem więcej.

„CZARNA KARTA“.

Koniec tragedji jaka spadła na nasz kraj, jest jasny dla każdego, mającego jakieś pojęcie o historji. Nie upłynie wiele lat, jak obecna dyktatura zapadnie się, narażając niestety państwo na rozstrój i wstrząsy, mogące być groźnemi dla jego przyszłości. Tocząca się obecnie sprawa przeciwko jedenastu posłom jest właściwie historycznym procesem zawisłej nad naszym krajem . . . . jest czarną kartą odrodzenia Polski. Z zeznań, złożonych w archiwach, przyszłe pokolenia będą czerpały smutne dane o wszelkiego rodzaju nadużyciach i demoralizacjach społeczeństwa przez obóz, który, dorwawszy się do władzy pod hasłem „sanacji moralnej“, sprowadził kraj na manowce.

Sześć miesięcy temu tylko przez kratki więzienia można było rozmawiać z wybitnym demokratą i politykiem hiszpańskim, Zamora, a teraz za dwa tygodnie, ten sam Zamora zostanie prezydentem Rzeczypospolitej hiszpańskiej. Nie wykluczone jest również, że któryś z posłów, zasiadających obecnie na ławach oskarżonych, zostanie w niedługim czasie prezydentem Rzeczypospolitej polskiej.

Jakikolwiekbądź zapadnie w tej sprawie wyrok, demokracje wszystkich cywilizowanych krajów wydały już swój wyrok, potępiając energicznie gwałty popełnione w Brześciu i wyrażają całą swą sympatję ofiarom królewskich dążeń marsz. Piłsudskiego.

Kończąc swe zeznanie, skłaniam głęboko w myśli swe czoło przed ławą oskarżonych, życząc im z całego serca dalszej owocnej pracy na rzecz wielkiej cywilizacji i praworządnej Polski.

DR. BOLESŁAW MOTZ
Prezes honorowy Uniw. Stefana Batorego
Senator R. P.

W sprawie listu sen. Motza

Płk. Sławek „nie ma zamiaru odpowiadać“.

WARSZAWA, 5.12. List sen. dra Bolesława Motza do przewodniczącego sądu w procesie brzeskim wywołał w kołach politycznych ogromne wrażenie, stając się przedmiotem licznych dyskusyj i komentarzy.

Wielkie zainteresowanie budziło, jak się zachowa wobec tego listu płk. Sławek, z którym rozmowę senator Motz przytoczył.

Do płk. Sławka zwrócił się w tej sprawie przedstawiciel agencji „Iskra“. P. Sławek odrzekł:

„Cóż mogę odpowiedzieć na to, co ktoś sobie uroił. Senator Motz nie przytacza tego, co nieraz mu mówiłem. Nie rozumiał widocznie naszych rozmów. Przypisuje mi natomiast rzeczy i poglądy, które chyba on sam sobie wymyślił na ten temat. Nie mam zamiaru odpowiadać na takie wymysły, nie widzę bowiem żadnej możliwości wybicia komukolwiek z głowy rzeczy urojonych lub też przekręconych“:

A więc: „nie mam zamiaru odpowiadać“...

Optymizm w preliminarzu budżetu

kolei państwowych.

Zatwierdzony przez Radę ministrów i ogłoszony obecnie plan finansowo - gospodarczy przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r. przewiduje ogólną sumę wpływów w wysok. 1.101.944.000 zł., a ogólną sumę rozchodów w wysokości 1.051.444.000. Nadwyżka dochodów w wysokości 50.500.000 zł. stanowi spłatę do skarbu. Wydaje się jednak wątpliwe, czy w najlepszym nawet razie uda się tę nadwyżkę osiągnąć. Przyjęta bowiem w planie finansowym na r. 1932 ilość przewozów w wysokości zaledwie o 3 proc. mniejszej od przewozów w ciągu 3 kwartałów 1930 r., w niedostatecznej mierze uwzględnia dotychczasowy rozwój stosunków w tej dziedzinie. Dowodzi tego fakt, że przewozy kolejowe w ciągu 9 miesięcy rb. zmniejszyły się w porównaniu z r. 1930 o 6,4 proc. W tych warunkach liczenie, że rok 1932 będzie lepszy od r. 1931, a od roku 1930 gorszy zaledwie o 3 proc., wydaje się być zbyt optymistyczne.

W stan spoczynku

Z MIN. SPRAW ZAGRAN.

WARSZAWA, 5.12. (Tel. wł.) Z dniem 3 bm. przeszli w stan spoczynku posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni: dr. Stan. Kętrzyński, dr. K. Bader, Jan Ciechanowski, Wł. Baranowski oraz radcowie: Leonard d'Auguste i dr. Wojciech Tabar.

Stan naszych pożyczek

WE FRANCJI.

WARSZAWA, 5.12. Wiadomość o uzyskaniu przez Polskę na rynku francuskim nowej pożyczki w wysokości 216 miljonów franków francuskich, mającej na celu wzmocnienie zapasów kasowych, jest błędna. Nie chodzi tu o nową operację pożyczkową, lecz o stwierdzenie istnienia na rachunku skarbu francuskiego reszty pożyczki, zaciągniętej jeszcze w 1924 r. Po spłatach, dokonanych już w latach minionych, pozostaje jeszcze saldo w wysokości 216 milj. fr. fran.

Watykan a odezwa

EPISKOPATU POLSKI.

RZYM, 5.12 (KAP) Korespondent rzymski Kat. Agencji prasowej donosi, że w Watykanie śledzi się z uwagą rozwój wypadków w Polsce w związku z odezwą Episkopatu w sprawie ogłoszonego przez komisję kodyfikacyjną projektu prawa małżeńskiego. Liczne protesty w związku z tym projektem uważane są za dowód niewzruszonej wierności narodu polskiego swym chlubnym tradycjom katolickim.

Mecz hokejowy

W KATOWICACH.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem na sztucznem lodowisku w Katowicach odbyły się popisy łyżwiarskie pięciokrotnej mistrzyni świata Sonji Henie.

Ponadto odbył się mecz hokejowy Berlin — Warszawa, zakończony nieznacznym sukcesem Niemców. Pierwsza tercja minęła bezbramkowo, w drugiej tercji Polacy zdobyli pierwszą bramkę, Niemcy zaś dwie ostatnie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wczorajszy wiec

STRONNICTWA NARODOWEGO

Wczoraj wieczorem w sali Domu katolickiego odbył się wiec Stronnictwa Narodowego, na którem przemawiał poseł Sacha, redaktor „Słowa Pomorskiego“. Wobec wypełnionej publicznością sali poseł Sacha omawiał aktualne zagadnienia polityczne. Dwugodzinnego świetnego przemówienia wysłuchano w skupieniu. Wiec, którego przebieg był spokojny, zakończył się odśpiewaniem „Roty“, pozostawiając po sobie głębokie wrażenie na słuchaczach.

POMAJOWA DYPLOMACJA
W PARYŻU I W CHICAGO.

Pisma żydowskie („Nasz Przegląd" nr. 334) podają za „Paryzer Hajnt" sprawozdanie o przyjęciu przez ambasadora Chłapowskiego w Paryżu delegacji Federacji żydowskich stowarzyszeń we Francji, złożonej z pp. Efroikina, Uallida, Ginzburga i Rajchmana. Delegacja złożyła p. ambasadorowi Chłapowskiemu uchwałę centralnego komitetu Fed. żyd. stow. we Francji, dotyczącą ostatnich zajść w szkołach wyższych w Polsce. W uchwale tej znajdują się m. in. takie ustępy:

„Centr. Komitet ubolewa również nad tem, że władze uniwersyteckie nie wykazały należytej energji, celem zapobieżenia rozwojowi tych **barbarzyńskich** wyczynów... C. K. Federacji wyraża swe przeświadczenie, że tylko energiczna polityka rządu polskiego w kierunku realizowania faktycznego **równouprawnienia** ludności żydowskiej w wszystkich dziedzinach życia i że tylko silny opór przeciwko antysemickim nieporządkom są w stanie położyć kres przeświadczeniu, które niestety zakorzenione jest jeszcze w społeczeństwie polskiem, przeświadczeniu, według którego Żydzi uważani są jako obywatele niższej kategorji".

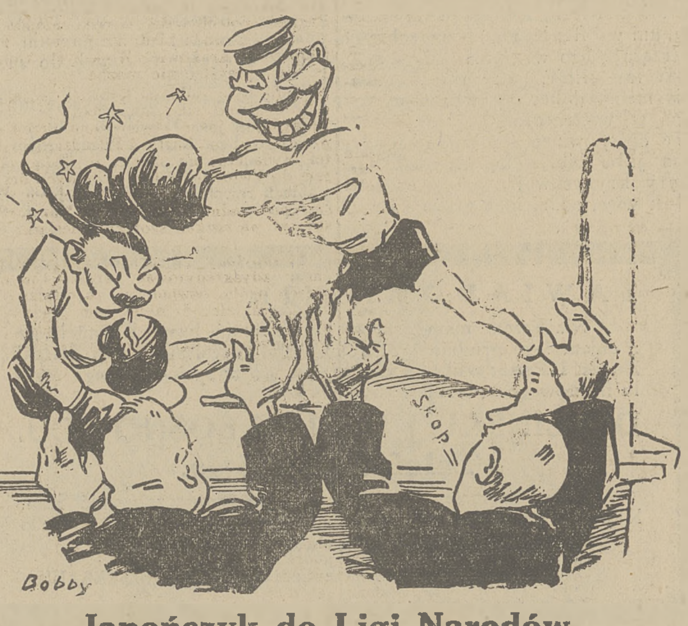
Z doniesień pism żydowskich wynika, że p. ambasador Chłapowski przyjął delegację i złożoną mu uchwałę, a brak wiadomości, by zwrócił uwagę na powyższe ustępy uchwały. Jeśli się przyjmuje uchwałę, wyrażającą ubolewanie w stronę władz uniwersyteckich i używającą w stronę młodzieży polskiej określeń takich, jak barbarzyństwo, wypadałoby nietylko zaznaczyć, że jedyny zabity jest student ś. p. Stanisław Wacławski, ale także, choćby z powołaniem się na obszerne wywody tak niepodejrzanego świadka, jak prof. Szymański, b. marszałek Senatu, stwierdzić wyzywające zachowanie się studentów żydowskich zarówno w sprawie dostarczenia zwłok do zakładów anatomicznych, jak wogóle w murach szkół. I jeśli się przyjmuje uchwałę, domagającą się równouprawnienia Żydów, wypadałoby stwierdzić, że Żydzi w szkołach wyższych chcą nie równouprawnienia, ale utrzymania przywileju, mając 30 proc. do 40 proc. na różnych wydziałach wobec 10 proc. ludności żydowskiej w kraju. Ale o tem głucho, co nie świadczy pomyślnie o sposobie przyjmowania takich uchwał przez ambasadę polską w Paryżu, w której obok p. ambasadora Chłapowskiego polityką zajmuje się p. radca ambasady Mühlstein.

Równocześnie rozgłasza żydowska ajencja telegraficzna („Nasz Przegląd" nr. 334) doniesienie z Chicago o oświadczeniach tamtejszego konsula polskiego dra Tytusa Zbyszewskiego, który był poprzednio konsulem w Jerozolimie, ogłoszonych w „Jewish Courier" w Chicago, a zawierających m. in. takie zdania:

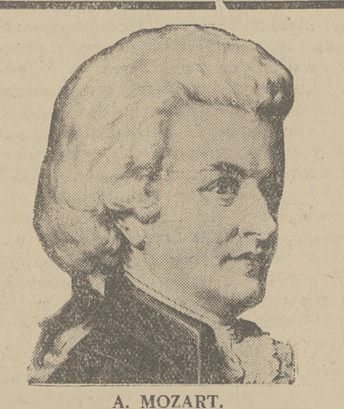
„Pragnę, aby moi przyjaciele żydowscy, zwłaszcza Żydzi chicagoscy wiedzieli, iż organizatorzy wystąpień antyżydowskich, narodowo - demokraci, napastnują Żydów z zamiarem skompromitowania rządu polskiego... Narodowo-demokraci oczekują tylko jakiegoś porywczego kroku ze strony rządu polskiego, aby mieć podstawę dla dalszych wykroczeń antyżydowskich... Skutkiem akademickich napadów na Żydów **rząd pozbawi uniwersytety ich autonomji**, aby móc czuwać nad fanatycznymi narodowo-demokratami, którzy zwalczają rząd równie zaciekle jak Żydów."

P. konsul Zbyszewski, załatwiający na placówce urzędowej swoje porachunki z obozem narodowym w Polsce, a przedewszystkiem obwieszczający wobec Żydów w Chicago zniesienie autonomji uniwersyteckiej, czyli w krótkiej drodze wyrokujący bez apelacji o sprawie, dotyczącej nietylko młodzieży, ale także profesorów szkół wyższych, przedstawia się tu jako osoba wesoła, ale tem niemniej szkodliwa.

Tak jednak wygląda pomajowa dyplomacja.



Japończyk do Ligi Narodów.



A. MOZART.

Przed 140 laty 5 grudnia 1791 r. zmarł w Wiedniu genjalny muzyk A. Mozart. W związku z tem we wszystkich krajach urządzone będą akademje poświęcone pamięci wielkiego kompozytora.

EUROPA WYPRZEDAJE!

SZAŁ WYPRZEDAŻY. — O 10 PROC. TANIEJ. — OKAZJE NA RATY. — WYŚCIG TANIOŚCI. — W BIURZE OKRĘTOWEM, PRZY KASIE KOLEJOWEJ.

Paryż, w listopadzie.

— ...Nadzwyczajna okazja!

— Zniżka cen o 50 proc.!

— Wyprzedaż niżej cen kosztu!

— Z powodu likwidacji sprzedajemy za bezcen!

Plakaty i ogłoszenia paryskie krzyczą, narzucają się natrętnie, przytrzymują, żebrzą.

Czy nas to dziwi?

Nie. To samo widzimy u nas. To samo dzieje się w całej Europie.

Wydaje się poprostu, że jakiś szał wyprzedażowy ogarnął cały świat. Dawniej w Paryżu istniały „soldy", ale w określonych sezonach i dotyczyły określonych towarów. Przyjęte było, że wielkie firmy od czasu do czasu wyprzedawały resztki i towary trochę już niemodne, przeważnie w zakresie konfekcji damskiej. A dziś? Wyprzedaż urządza każdy najmniejszy sklepik. W quartier du Temple nietylko sklepy, ale nawet sprzedawcy uliczni ogłaszają soldy. Można tam kupić pończochy jedwabne za trzy franki, palta skórzane za 100 franków, suknie jedwabne z żakieciem — za 135, i to — na raty!

Publiczność bierze tylko na raty. I kupuje tylko na „soldach". To, co nie jest „okazją" — nie przyciąga. Musi być o 50, o 75, ba! nawet o 100 proc. taniej! Taniej — od czego? Niewiadomo, ale musi być kuszący anons, to wtedy — może — na raty... Książki luksusowe, obrazy mistrzów po 200 franków, zamiast 8000, instrumenty chirurgiczne, maszyny do pisania, kwiaty, pióra, wózki dziecinne... Soldy, soldy i jeszcze raz soldy! Czy można sobie wyobrazić wyprzedaż... drobiu i mięsa? A jednak w okolicy placu Republiki rzeźnicy i handlarze drobiem licytują się wzajemnie w obniżce cen i zapowiadają „wielkie wyprzedaże".

Ci, co nie sprzedają towaru — jak się mówi — „na wynos", robią wszelkie możliwe udogodnienia. Restauratorzy, hotelarze, towarzystwa okrętowe, wszelkiemi sposobami starają się zwabić klijentelę. „Ludzie-sandwicze", czyli ajenci reklamowi z plakatami na plecach, obwieszczą, że w restauracjach 19 i 20 arrondissement można zjeść obiad, wliczając w to odpowiednio zmieniony (kawior, szampan) — za 50 franków. Co komu przystoi. Czy i to nie jest trochę —wyprzedaż?

Podsłuchana rozmowa w towarzystwie okrętowem. Jakiś pan pyta o cenę biletu do Brazylji.

— Tam i z powrotem na dobrym okręcie będzie pana kosztowało 25 tysięcy.

— Hm... to za drogo. Podróżuję z rodziną...

— Szanowny pan z rodzinką — to zmienia postać rzeczy. Ile osób? Cztery? W takim razie dajemy rabat: komfortowy przejazd dla całej rodziny za 50 tysięcy. Jeszcze za drogo? A ile szanowny pan przeznacza? Dziesięć tysięcy — nie, to niemożliwe! Zresztą pozwoli pan adresik — nasz ajent zgłosi się do pana i postaramy się dojść do porozumienia.

I tutaj — ceny wyprzedażowe!

Powtarzają również anegdotkę, przypisywaną Sachy Guitry. Ktoś pyta przy kasie kolejowej na dworcu ljońskim o bilet do Lyonu.

— 400 franków.

— Ach, jak drogo!

— Cóż robić proszę pana, nic na to nie poradzimy.

— Tak? W takim razie idę do konkurencji — na dworzec Północny!

Jest to zdaje się jedyna dziedzina, w której konkurencja nie pomoże, i — niestety — rat niema! Pozatem na raty kupić można wszystko!

Ogłoszenia w pismach — rewelacyjne. Rolls-Royce i Hispano Suiza po 40, a czasem i po 30 tysięcy. Okazje, okazje i okazje. Rozbija się tylko o jedną małą rzecz: brak gotówki. Powszechna choroba! Ta powszechność niejako — zbliża. Gdziekolwiekbądź się jest, wszędzie widzi się to samo i czuje w rodzimej atmosferze. Szyldy wyprzedażowe w Paryżu, Berlinie, Wiedniu mrugają porozumiewawczo, jak starzy znajomi. A po powrocie do kraju widzimy, że pod tym względem nie zostajemy w tyle za Europą! H. D-a.

Z DNIA.

W przededniu zmian

Nagły wyjazd p. premjera Prystora do Krynicy na wypoczynek nie mógł być w prasie należycie oświetlony. Wyjazd ten nastąpił po gwałtownem starciu na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów, na którem p. Prystor niesłychanie ostro, nie panując nad nerwami, wystąpił przeciwko niektórym kolegom - ministrom. Jako jedyne wyjście z naprężonej sytuacji znaleziono wyjazd p. Prystora na urlop.

Sytuację tę postanowili wyzyskać przeciwnicy p. Prystora i zaczęli lansować jako kandydata na przyszłego premjera obecnego ministra spraw wewnętrznych, p. Pierackiego. Kandydaturę tę popierają m. in. marszałek Sejmu p. Świtalski i wice - minister spraw zagranicznych p. Beck. Dla kombinacji swoich wyzyskują oni także sprawę procesu brzeskiego. Podobno marsz. Piłsudski jest b. niezadowolony z przebiegu tego procesu, którego wszczynaniu był przeciwny, uważając, że oskarżeni ponieśli już karę w Brześciu. Winowajcami rozpoczęcia procesu mają być pp. Prystor i Michałowski, których pozycja przez to doznała poważnego osłabienia.

Te zakulisowe machinacje przedostały się do wiadomości kół opozycji i spowodowały nagły powrót p. Prystora i objęcie przez niego urzędowania. Sytuacja w tej chwili przedstawia się tak, że obydwie strony walczą i losy tej walki ważą się z każdym dniem.

Ewentualne zmiany w rządzie nastąpiłyby w najbliższych dniach, jeszcze przed zebraniem się Sejmu, ponieważ jak wiadomo, obecny regim konsekwentnie unika zmian w gabinecie w czasie sesji sejmowej.

SPRAWA DZIADOSZA.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej" (nr. 370):

W toku procesu brzeskiego, podczas zeznań p. Dziadosza, dyrektora biura Sejmu, obrona poruszyła sprawę wyroku na p. Dziadosza, za usiłowane oszustwo. Jak się dowiadujemy, dr. Władysław Dziadosz zasądzony został wyrokiem okręgowego Sądu wojskowego w Grudziądzu dnia 4 grudnia 1920 do L.K. 924 - 20 za usiłowanie oszustwo z par. 43 i 263 wojskowego niemieckiego kodeksu karnego na trzy tygodnie więzienia. Rozprawie w I instancji przewodniczył mjr. dr. Róg. Wyrok został zatwierdzony przez najwyższy sąd wojskowy w Warszawie. Oszustwo polegało na tem, że p. Dziadosz, jako referent II oddziału w Grudziądzu, przesłał p. Ewie Romaniszyn (obecnie swojej żonie), bilet kolejowy na dokumenty wojskowe. Doniesienie zrobił mąż p. Romaniszyn, zamieszkały w Tarnowie. W aktach sądu krakowskiego znajduje się odpis karty karnej p. Dziadosza, z której wynika, do czego zresztą sam się przyznał, że karę wyznaczoną odbył. Po maju 1926 r. nastąpiła rewizja procesu i uniewinnienie mjr. Dziadosza.

NA ŁONO KOŚCIOŁA.

„Prawda Katolicka" (Radom) donosi, że ks. Brokowski St., dziekan „kościoła narodowego", w dniu 25 października wystąpił z tej sekty i z kazalnicy w Gorzkowie, pow. Krasnystaw, wezwał swych zwolenników do powrotu na łono kościoła katolickiego, ponieważ przekonał się, że sekta Hodura „osłabia wiarę, szerzy niewiarę, demoralizację i destrukcję aż do komunizmu włącznie".

KRONIKA TYGODNIOWA.

MIKOŁAJOWE PODARUNKI.

W dniu świętego Mikołaja według tradycyjnego zwyczaju chodzi po domach siwobrody Mikołaj i rozdaje dziatwie podarunki. Bywa z tego powodu pełno radości i krzyku.

Co roku na świętego Mikołaja ukazują się w pismach feljetoniki, opowiadające dowcipnie, co święty Mikołaj przyniósł w nocy miejscowym luminarzom. Jeżeli chodzi o Zagłębie, to możnaby dla ogólnej wesołości napisać, że naprzykład dyrektor Tański, czyli kawaler z „Różą", otrzymał od świętego Mikołaja subwencję magistracką, Magistrat zaległe podatki, socjalistyczny poseł Bień zezwolenie na urządzenie wiecu na placu przed dworcem kolejowym, natomiast poseł Madeyski, organizujący akademje poselskie, oddział milicji dla ochrony przed napaścią bojówek.

Takie jednak postawienie sprawy kłóci się najwyraźniej z surową rzeczywistością. Nawet w żartobliwym feljetoniku nie wypada kpić z czytelników, wmawiając w nich, że w dzisiejszych naprawdę ciężkich czasach ktoś komuś daje jakieś podarunki. Jeżeli się wogóle coś daje, to, mówiąc wulgarnie, albo komuś „w zęby", albo weksle do protestu. Dlatego łatwiej jest i prawdziwiej napisać, czego kto nie dostał w dniu świętego Mikołaja.

A więc: pan Bielnik nie dostał wyczerpującej i przekonywującej odpowiedzi na swoje zarzuty pod adresem Kasy chorych, Będzin nie dostał dotychczas innej głowy miasta, przeważna część obywateli żadnej pracy i żadnych pieniędzy.

A jednak nie można powiedzieć, żeby Mikołaj nie odwiedzał naszych mieszkań. Owszem, odwiedza ciągle i nigdy nie przychodzi z próżnemi rękoma. Jest to Mikołaj zmodernizowany, zupełnie współczesny i najczęściej ogolony, w sile wieku, lub zgoła uroczy młodzieniec. Przedstawia się jako sekwestrator, albo komornik. Mikołaj najmilszy, przyjaciel serdeczny, dusza nie człowiek, dobroczyńca, miłujący ludzkość całą i przekraczający progi zarówno pałaców jak i izdebek w zakazanych domach czynszowych, w odrapanych oficynach, gdzie panuje nędza, gruźlica, angielska choroba i gdzie się już nikt nie da wziąć na fundusz bezrobocia.

Chodzi tak od domu do domu, od chaty do chaty, od drzwi do drzwi, lub puk! puk! w okieneczko, otwórz, otwórz, panieneczko, masz tu wezwanie do zapłacenia podatku! Potem kłania się pięknie i odchodzi z uśmiechem na dobrodusznej twarzy. Kiedyindziej zajmuje się opisywaniem mebli recte gratów. Żaden z opisów natury pióra Mickiewicza, ani bitew Sienkiewicza, ani wsi Reymonta — nie robią tak wstrząsającego wrażenia i nie ściskają serca tak silnie, jak taki wspaniały opis mebli, dokonany wprawną ręką pana sekwestratora.

Te opisy winno się wydawać drukiem jako bibljotekę arcydzieł literatury kryzysowej.

Tak więc, codziennie grożą nam odwiedziny mikołajowe. Jak gromadka niegrzecznych dzieci, chowamy się po kątach, drżąc przed rózgą sekwestratru. I tak codzień, codzień. Mikołajów coraz więcej, a mebli coraz mniej.

Dostaliśmy, obywatele, na Mikołaja niejeden nakaz do zapłacenia tysiąca niezbadanych i trudnych do zapamiętania należności.

A cóż wy... Chcielibyście może, żeby wam na Mikołaja dać po torbie czekoladek wedlowskich, albo lalkę co to się jej oczy same odwracają na drugą stronę?! Niedoczekanie wasze!

K. Ć—rk.

Znów konfiskata

„KURJERA ZACHODNIEGO".

Wczorajszy numer K. Z. został skonfiskowany przez p. starostę Boxę za artykuł pt. „Dramat Polski odrodzonej" (jak podaje pismo p. starosty L. 19063 Ku 31) — od słów „niepodobna było" do słów „tylko przygotowaniem", od słów „niesporne jest" do słów „prawem" i od słów „niejeden punkt" do słów „państwa".

Dopiero o godz. 11.55 rano urzędnik nasz otrzymał w starostwie pismo o konfiskacie, a chociaż otrzymaliśmy je już o godz. 12.55, nie można było uruchomić opieczętowanej przez policję maszyny rotacyjnej. O godz. 13 min. 2 otrzymaliśmy z komisarjatu PP. w Sosnowcu zawiadomienie, że już wychodzi posterunkowy z poleceniem zdjęcia pieczęci z maszyny rotacyjnej. Nastąpiło to jednak dopiero o godz. 13.25, tak że drugi nakład K. Z. mogliśmy wydrukować z b. znacznem opóźnieniem, rozsyłając go natychmiast naszym prenumeratorom.

Zaznaczamy wkońcu, że skonfiskowany w K. Z. artykuł był drukowany w „Gazecie Warszawskiej" z dnia 2 bm. nr. 367 jako artykuł wstępny i tam nie uległ konfiskacie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 NIEDZIELA

Dziś Mikołaja B.
Jutro Ambrożego B.
Wschód słońca 7 m. 25.
Zachód „ 15 m. 28.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Cud wilków.
PAŁACE: Salto mortale.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Z rozkazu księżniczki.

CZELADŹ
CZARY: Dziesięciu z Pawiaka.

DĄBROWA
WANDA: Rok 1905 — Wygnańcy.

ZAWIERCIE
STELLA: Rozstrzygająca noc.
UCIECHA: Niebieski motyl.

OLKUSZ
ORZEŁ: Chaplin jako bezrobotny.

× **UCZCZENIE ROCZNICY LISTOPADOWEJ.** Staraniem grona młodzieży „Pion" na Piaskach odbyła się akademja ku czci powstania listopadowego przy licznym udziale członków i zaproszonych gości. Prorgam akademji wypełniły: Zagajenie wygłosił p. M. Krakowski, odczyt o powstaniu listopadowem H. Mroczek, chór „Piona" odśpiewaał kilkaa pieśni pod batutą M. Bzówki, następnie sekcja muzyczna wykonała kilka utworów na skrzypcach pod kierownictwem p. W. Fijałkowskiego i na zakończenie chór odśpiewał „Rotę".

× **Z ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZW. ZAWODOWYCH.** W lokalu chrześc. Zw. Zawodowych w Sosnowcu odbyło się ogólne zebranie oddziału robotników browarnych przy udziale p. Markietona z Katowic. W sprawach organizacyjnych i zawodowych przemawiał prezes młodzieży Józef Kowalik, który szczegółowo wyjaśnił stosunki doby obecnej i bolączki sfer robotniczych. Następne zebranie tegoż oddziału odbędzie się dn. 16 bm. o godz. 6 popoł.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „DOBRA WRÓŻKA", pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedja F. Molnara. W roli tytułowej p. Janina Sobotkowska. Reżyserował J. Gołaszczewski.

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — „RÓŻA", arcydzieło Stefana Żeromskiego, osnute na tle rewolucji 1905 roku. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

We wtorek popołudniu o godz. 4 „RÓŻA". Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

We wtorek wieczorem o godz. 8.15 — premjera świetnej farsy Arnolda i Bacha p. t. „HISZPAŃSKA MUCHA". Humor i dowcip, oraz zabawne sytuacje bawić będą publiczność przez szereg wieczorów. Ceny zwykłe.

W czwartek na Niemcach — sala Klubu — „DZWONEK ALARMOWY".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 6 grudnia — „Św. Mikołaj" — 11-tej — „Pan Jowialski" — 15.30 — „Hr. Luksemburg" — 19.30.

Wtorek 8 grudnia „Kajzer" — 15.30 — „Poganin" — 19.30.

Środa 9 grudnia — „Księżniczka Olala" premjera — 19.30.

× **PRZEDSTAWIENIE HARCERSKIE.** Dziś o godz. 18.30 staraniem drużyn harcerskich w Niwce odegrana zostanie w sali miejscowej „Lutni" komedja Aleks. Fredry „Zemsta". Nie wątpimy, że społeczeństwo niwckie jak zawsze tak i tym razem da wyraz swego poparcia harcerstwu, tembardziej iż 25 proc. czystego zysku przeznacza się na Komitet ratunkowy w Niwce.

× **ZARZĄD KOŁA POLONISTÓW** uprzejmie zawiadamia członków Koła, że zebranie naukowe z referatem p. Cieślińskiej odbędzie się nie we wtorek, jak było zapowiedziane, lecz w środę 9 bm. w lokalu szkoły powszechnej nr. 9 (3 Maja) w Sosnowcu o godz. 18. Zarząd Koła prosi o liczne przybycie.

× **AKADEMJA SODALICYJNA.** We wtorek 8 bm. o godz. 6 popoł. z okazji przyjęcia nowych sodalisek, Sodalicja Marjańska przy państw. gimn. im. Emilji Plater urządza uroczystą akademję.

Apel do Pań

PRZED SPISEM LUDNOŚCI.

Otrzymujemy następujące pismo:

(h.m.) W nadchodzącym spisie ludności po raz pierwszy w Polsce w rubryce „zawód" ukaże się określenie **„gospodyni domu"**.

W sprawie tej wystąpił do urzędu statystycznego zarząd główny Związku Pań Domu.

Wszystkie członkinie Związku już teraz w aktach urzędowych podają właściwy swój zawód, zrywając nareszcie z dziwnym zwyczajem, który kazał im pisać. „zawód — przy mężu". Jeśli nawet są takie, które „przy mężu" spotkał „zawód", niekoniecznie muszą zwierzać się z tego komisarzom spisowym.

Członkinie Związku Pań Domu proszone są o podawanie w spisach właściwej nazwy („gospodyni domu") i o informowanie o tem jaknajszerszego ogółu kobiet.

× **DLA BIEDNYCH DZIECI.** Dowiadujemy się, że za 314 zł., pozostałe po kupnie upominku dla mec. Witolda Sokólskiego i przekazane dla biednych dzieci za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego", zostało zakupione w środę 2 bm. 28 par bucików, które zostały rozdzielone pomiędzy najbiedniejsze dzieci.

× **CHÓR KOŚCIELNY** parafji Stary Sielec w Sosnowcu odegra w dniu 6 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali Domu ludowego „Przezorną mamę", komedję w 3 aktach J. Blizińskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczony na posadzkę do kościoła w St. Sielcu.

× **BILETY WYCIECZKOWE W OKRESIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.** Ministerstwo komunikacji rozszerzyło czas ważności biletów wycieczkowych powrotnych, wydawanych w okresie Świąt Bożego Narodzenia na dzień 23 grudnia.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek 7 bm. dr. J. Nowak — „Zagadnienia walutowe w obecnym kryzysie". We wtorek 8 bm. dr. W. Wyspiański — „Stygmatyzacje i zjawiska pokrewne". W środę 9 bm. prof. J. Szydłowski — „Świat atomów". W czwartek 10 bm. prof. dr. I. Steinberg — „Bertrand Russel o kulturze naszej epoki" cz. III. W piątek 11 bm. prof. F. Rzadkowski — „Miasta północnej Belgji" cz. II. W sobotę 10 bm. prof. dr. T. Pasierbiński — „Sprawa nazwiska panieńskiego". Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

× **WĘGIEL DLA BEZROBOCZYCH.** W środę dnia 9 bm. rozpocznie się w Dąbrowie wydawanie węgla bezrobocznym. podług następujących norm: samotni bezroboczy fizyczni otrzymają 1 korzec, z rodzinami 1 i pół korca miesięcznie. Samotni bezroboczy umysłowi 1 i pół korca, z rodzinami 2 korce miesięcznie.

× **ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW.** W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się w Sosnowcu w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego o godz. 15 zjazd rzemieślników-chrześcjan powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego, samodzielnie prowadzących warsztaty. Przedmiotem obrad będzie omówienie spraw gospodarczych rzemiosła, które wyjątkowo silnie odczuwa obecny kryzys, będąc jednocześnie obciążonem wysokiemi świadczeniami na rzecz państwa. Jako referenci przyjmą udział w zjeździe pp. poseł Marjański, prezes Centralnego Towarzystwa rzemieślniczego w Warszawie i dyrektor tegoż T-wa p. Niedzwiedzki. Przewidziany jest liczny udział rzemieślników w zjeździe, dla których sprawa poprawy i uzdrowienia warunków rozwoju rzemiosła jest rzeczą nader ważną i aktualną, gdyż w ostatnich czasach duża ilość warsztatów rzemieślniczych albo likwiduje zupełnie swą działalność, lub też ogranicza ją do minimum. Wynalezienie środków i sposobów przyjścia z pomocą swym warsztatom pracy — będzie jednym z zadań rzemieślników, zebranych na zjeździe.

× **NA BEZROBOCZYCH.** Czysty zysk z imprez w dniu 11 listopada w Czeladzi w kwocie 41 zł. 85 gr. komitet przekazał do komitetu pomocy bezrobocznym. Ofiarowane dzieciom szkolnym, biorącym udział w przedstawieniu 13 zł., te ostatnie przeznaczają na pomoc biednym dzieciom szkolnym.

W DNIU ŚW. MIKOŁAJA.



* * *

Oto idzie święty Mikolaj, dobry staruszek. Idzie lasami, górami, polną drożyną i szerokim gościńcem. Dluga jego siwa broda pokryla się szronem na zimnie, a nogi brodzą w śniegu. Mimo zmęczenia św. Mikolaj uśmiecha się pod siwym wąsem, a czasem nawet laską mlynka zakręci dla większej fantazji.

Czemuż bo nie mialby się cieszyć?! Dźwiga przecież na plecach ciężar slodki: olbrzymi tobol zabawek dla grzecznych dzieci. Są tam lalki dla dziewczynek i koń na biegunach dla chlopców. Są pajace, żolnierze olowiani, samochód caly czerwony, okręt i parowóz z sześcioma wagonami. Trudno zliczyć wszystkie te cudne zabawki. Święty Mikolaj aż ugina się pod ich ciężarem.

A jednak.....

A jednak nie dla wszystkich dzieci starczy tych ślicznych podarunków. Niemaly ciężar dźwiga św. Mikolaj, a przecież dużo dzieci będzie takich, które nie dostaną dziś żadnej zabawki. Gorzej, bo są takie, które dziś marznąć będą i glodne się spać położą.

Drogie, kochane dzieci! Gdy cieszycie się od samego rana widokiem zabawek, które znaleźliście pod poduszką, albo przy łóżku, wspomnijcie, że są dzieci, które się nie mają z czego radować. Są dzieci biedne, bardzo, bardzo biedne i nieszczęśliwe. O nich św. Mikolaj również pamięta, ale w ten sposób, że puka do Waszych dobrych serduszek i mówi szeptem, tak cichutko, że tylko Wy i Pan Bóg w niebie slyszy:

— Prócz konia na biegunach, prócz lalki o złotych wlosach, przynoszę Ci, dziecko również myśl poczciwą, abyś, poszperawszy w swoich starych, ale niezniszczonych jeszcze zabawkach, jedną z nich, albo dwie, albo wszystkie oddało dzieciom, które się nie radują dzisiaj. Prócz zabawki, zanieś i przysmak, albo uproś mamusię, by całym, smacznym obiadem podjęła gości w Twoim wieku.

Ta myśl to najpiękniejszy podarunek z rąk św. Mikolaja, bo nic tak nie ucieszy szlachetnego serduszka dziecka, jak to, że w dniu tym będzie moglo spelnić dobry uczynek wobec bardzo, bardzo nieszczęśliwych dzieci.

Nie zapomnijcie dziś o nich!

Czarny wujaszek.



NA SANKACH.

Na świętego Mikołaja
Spadły śniegi po kolana,
Można jeździć więc na sankach
Od wieczora aż do rana.

Z góry na dół, z dołu w górę,
Płatki śniegu oczy prószą.
Hej, któż jazdy na saneczkach
Nie pokocha całą duszą.

Dalej, chłopcy, dalej żwawo.
Niech się wąż saneczek wije.
Ale przedtem ciepły kożuch
I szalikiem owiń szyję.

Dalej chłopcze, dalej żywo!
Śnieg pobielił już świat cały,
Nie czas siedzieć ci przy piecu,
Czyś już duży, czyś jest mały.

Niech się każdy dzielny chłopiec
Jazdą w śniegu tym upaja
I niech wie, że to dar wielki
Z rąk świętego Mikołaja.



O nieumytych rękach Jędrusia.

Mamusia robiła jakąś robótkę, tatuś czytał gazetę ,a dzieci: 10-letnia Jadzia, 8-letni Jędruś i Krysia, licząca zaledwie pięć latek bawiły się na dywanie, rozłożonym na środku pokoju. Jadzia i Jędruś, mając przed oczyma wzór, ustawiali z drewienek wspaniałe zamczysko z obronnemi wieżycami, Krysia zaś, najmłodsza między niemi, wolałaby domek z czterema oknami i gankiem. Dlatego zburzyła jedną ścianę z trudem wzniesionego zamczyska. Zirytowało to porywczego Jędrusia, który począł siostrzyczce czynić wymówki. Dwoje młodszych rodzeństwa usiłowała bezskutecznie pogodzić rozważna Jadzia. Wszczął się przy tem taki hałas, że już tatuś oderwał oczy od gazety, a mamusia od robótki, aby uspokoić dzieci, gdy nagle rozległo się silne i energiczne pukanie do drzwi. Dzieci odrazu zamilkły.

— Pewnie Mikołaj — rzekła tajemniczo mamusia.

Dzieci trochę przybladły ze strachu i wzruszenia.

— Mamusiu, ja się boję — zawołała Krysia, chwytając się za suknię matki. Jędruś udawał zucha, ale przysunął się do ojca. Jadzia usiadła skromnie w kąciku.

Po chwili drzwi się otworzyły i wszedł Mikołaj, ubrany w szaty biskupie. Na głowie miał infułę ze srebra i złota, na ramionach płaszcz purpurowy. Twarz okalała siwa broda, długa do pasa, najwyraźniej z konopi. Z pod infuły też wyglądały siwe kosmyki konopne.

Po słowach powitania zapytał Mikołaj, zwracając się do mamusi:

— Czy ta trójka, to już wszystkie pani dzieci?

— Nie wszystkie. Brakuje najstarszego, Jerzego.

Jerzyk miał już lat dwanaście i o tym czasie bywał często u swego kolegi szkolnego, z którym razem odrabiali lekcje.

Rozejrzawszy się po mieszkaniu, Mikołaj pytał dalej, wskazując na Jadzię.

— Czy ta dziewczynka jest grzeczna?

— Najcześciej grzeczna — odparła mamusia.

— A dobrze się uczy?

— Owszem.

— Oto nagroda za to — rzekł Mikołaj, wręczając Jadzi pięknie oprawioną powieść historyczną.

— A ten? — pytał dalej brodacz, wskazując na Jędrusia. — Grzeczny?

— Roznaicie. Czasem posłuszny, ale bywa, że jest nieznośny.

— Mam tu dla niego podarunek, ale jeżeli nieznośny...

— No, tak bardzo nieznośny, to znów nie.

— Aha, wobec tego, masz tu, zuchu, łyżwy.

Jędruś aż poknaśniał z radości. Oddawna już marzył o łyżwach, aż tu naraz dostaje je z rąk Mikołaja. Na dworze już śnieg i lód. Jutro już jeździć będzie. Wyciąga ręce po łyżwy, ale cóż się dzieje? Oto Mikołaj, zmarszczywszy czoło, chowa łyżwy za siebie i rzecze surowo:

— Spójrz, jakie masz ręce.

Jędruś spojrzał i zrobiło mu się nieprzyjemnie. Ręce były nieumyte, uwalane atramentem.

— Nie mogę dać łyżew chłopczykowi, który ma takie brudne ręce — rzekł Mikołaj kategorycznie.

Jędrusiowi łzy w oczach stanęły. Próżno mamusia wstawiała się za nim, próżno nawet ojciec zapewniał, że się Jędruś poprawi. Nic nie pomogło. Jeno Jadzia nie straciła głowy i gdy Mikołaj zajął się rozmową z rodzicami, wypchnęła Jędrusia do łazienki i kazała mu natychmiast umyć ręce. Jędruś szybko wziął się do rzeczy, choć serce rwało mu się w niepewności, czy dostanie łyżwy od Mikołaja.

W czasie gdy Jadzia z Jędrusiem bawili w łazience, Mikołaj zajął się Krysią.

— A ta śliczna dziewczynka jest posłuszna?

— Bardzo — odparła mamusia, głaszcząc główkę Krysi.

— Nie dobiera się do konfitur?

— O, nie!

— A ja wiem, że raz wyjadała konfitury ze słoika.



— Niemożliwe! Czy to prawda, Krysiu?

Krysia się zaczerwieniła i poczęła jąkać:

— Tak, mamusiu, prawda, ale to tylko Jurek widział i powiedział, że nikomu nie powie, a powiedział Mikołajowi.

W tem miejscu Krysia spojrzała uważnie na Mikołaja, któremu się przekręciła źle przyprawiona broda.

— A to wcale nie Mikołaj, tylko Jerzy się przebrał — zawołała nagle Krysia tryumfująco, odbierając równocześnie z rąk najstarszego brata, bo to on był, dużą, złotowłosą lalkę.

Wszedł też wtedy Jędruś, który, widząc, co to naprawdę za Mikołaj, nadąsał się, a rozjaśnił twarzyczkę dopiero wówczas, gdy brat do czystych już rąk oddał mu łyżwy.

Radości było niemało, a najwięcej z tego, że Jędruś od tego czasu częściej mył ręce, a Krysia nie bała się już żadnego Mikołaja, który przecież nigdy dzieciom nie czyni żadnej krzywdy.

Gdzie jest dziś św. Mikołaj?

W gimn. im. E. Plater.

Przedewszystkiem będzie dziś św. Mikołaj w gimnazjum im. E. Plater, gdzie odbędzie się bazar. Na bazarze tym sprzedawane będą roboty uczennic gimnazjum: zabawki na choinkę, chusteczki, serwetki i inne śliczne różne różności, które mamusie będą kupowały dla swoich pociech.

Bazar odbędzie się do południa, a o godzinie 3 po południu odbędzie się doroczna zabawa dla dzieci. Na zabawę przybędzie również św. Mikołaj.

W ZWIĄZKU NAUCZYCIELI.

Staraniem Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej 13 o godz. 3 popol. odbędzie się urozmaicona licznemi niespodziankami zabawa dla dzieci, na której św. Mikołaj rozdawać będzie grzecznym dzieciom podarki. Wejście na zabawę 50 gr. Ewentualnie podarki można składać na ręce gospodarza lokalu, najpóźniej przy wejściu na zabawę

W BĘDZINIE.

Staraniem Tw. dobroczynności w Będzinie odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. w sali na górze Zamkowej zabawa dla dzieci, z wielce urozmaiconym programem. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 50 gr. Zabawa zapowiada się doskonale i niewątpliwie zgromadzi liczne rzesze milusińskich, które na grach i zabawach spędzą w miłym nastroju kilka godzin.

Likwidacja Tow. muzycznego w Dąbrowie.

NALEŻY UTRZYMAĆ TOWARZYSTWO O WIELKICH ZASŁUGACH NA POLU KULTURY.

Przykrą wiadomość, która z całą pewnością nie przejdzie bez echa dużego wrażenia, otrzymaliśmy z Dąbrowy.

Otóż istniejące tu niemal od 30 lat a cieszące się ogólną sympatją i posiadające duże zasługi na polu społecznym i kulturalnym, **Tow. muzyczne stoi w obliczu likwidacji swej działalności.** Sprawa ta nie jest zjawiskiem oderwanem, lecz znamiennym symbolem dzisiejszych stosunków.

Wszak starsze pokolenie mieszkańców Dąbrowy dobrze pamięta, czem było i jaką rolę odgrywało Tow. muzyczne. Była to jedna z placówek, utworzonych do kultywowania piękna pieśni i muzyki, zwłaszcza rodzimej, a pozatem **do budzenia ducha narodowego,** co w swoim czasie miało ogromne znaczenie przy uświadamianiu szerokich warstw społeczeństwa za pośrednictwem **pieśni polskiej,** tak silnie przemawiającej do uczuć każdego Polaka. Była to instytucja, **skupiająca inteligencję miejscową i pozamiejscową na całe Zagłębie,** nic też dziwnego, że Tow. muzyczne cieszyło się dużą popularnością i zasłużonem uznaniem.

Jak każda instytucja, Tow. przechodziło różne fazy. Były czasy dobre, bywały i złe, nagół jednak Tow. stało wytrwale na zajętej placówce i godnie pracowało na niwie społeczno-kulturalnej, dzięki czemu wytworzył się ścisły kontakt pomiędzy społeczeństwem, a sympatyczną instytucją. Tow. brało zawsze udział we wszelkiego rodzaju obchodach i uroczystościach, a że udział chóru lub orkiestry był rzeczą wartościową, a przytem bezinteresowną, skwapliwie uczynność Tow. wykorzystywano.

Nie mówiąc o wysokim poziomie artystycznym zespołów Tow. gdzie w swoim czasie **orkiestra symfoniczna cieszyła się opinją pierwszorzędnego zespołu,** a chór mieszany **bodaj pierwszy w Polsce** wykonał całe „Sonety krymskie" oraz szereg trudnych i poważnych utworów, zwłaszcza kompozytorów polskich, trzeba przypomnieć znaczenie, jakie miały wystąpienia publiczne Tow.

Mianowicie, podczas pogrzebu ofiar pamiętnej katastrofy na kopalni „Reden", **komuniści** postanowili wyzyskać żałobną manifestację do swoich celów i usiłowali na cmentarzu urządzić **zbrodnicze wystąpienie.** Zamiary te udaremnił chór Tow., który nad mogiłami ofiar katastrofy odśpiewał kilka utworów pogrzebowych, dzięki czemu tysiączne rzesze robotników, zamiast przemówienia agitatorów, w skupieniu wysłuchały pięknych pieśni, co uniemożliwiło komunistom wystąpienie i związane z tem zakłócenie spokoju.

Słowem, działalność Tow. uwidoczniała się w szerokim zakresie i pulsowało silnem tętnem. Tak było, mniej więcej, do 1925 r. W owym to, pomiętnym czasie, stosunki wewnętrzne, jak zresztą w wielu innych instytucjach i organizacjach, uległy zmianie. Do Tow. usiłowano wprowadzić **czynnik polityczny,** co miało ten skutek, że większość członków się wycofała i Tow. zaczęło chylić się do upadku. Wprawdzie zarówno kierownictwo, jak i rozsądniejsi członkowie usiłowali zło naprawić, lecz zaufania nie zdołano już odzyskać i życie oraz dizałalność instytucji zaczęły zamierać. Wegetacja trwała pewien czas, wreszcie kierownik chóru **prof. A. Cichoń,** który od 8 lat borykał się z trudnościami i przeciwnościami, wkładając wiele pracy i energji, nie mógł dłużej tolerować istniejącego stanu rzeczy i opuścił zajmowane stanowisko, co **równa się likwidacji zasłużonej placówki,** gdyż jeżeli nawet znajdzie się odpowiedni następca, w obecnych warunkach nic nie zrobi, choćby z braku ludzi chętnych do współpracy.

W danym wypadku niema dwóch zdań, że odpowiedzialność całkowicie **ponosi zarząd Towarzystwa.** Już w sprawozdaniu z ogólnego dorocznego zebrania członków Towarzystwa, które odbyło się w marcu r.b. u[illegible] pewną winę ponosi zarząd, którego działalność nie wykazała inicjatywy i wysiłku w kierunku utrzymania Tow. na właściwym poziomie i zapewnienia mu należytych podstaw finansowych.

Zarzut ten znalazł obecnie potwierdzenie i w rezultacie tak potrzebna i pożyteczna placówka, po tylu latach chlubnej pracy, doczekała się takiego rezultatu. Czy zdoła kto wyciągnąć Tow. z obecnego upadku, niedaleka przyszłość pokaże. Narazie jedno jest pewne, że tego rodzaju instytucja nie powinna upaść i zarząd Towarzystwa powinien dołożyć wszelkich starań w kierunku utrzymania zasłużonej instytucji.

W przededniu powszechnego spisu.

W Sosnowcu prace organicyjne ukończone.

W dniu wczorajszym w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji spisowej Sosnowca. Propaganda mająca na celu uświadomienie ludności o znaczeniu powszechnego spisu ludności, który odbędzie się w dniu 9 grudnia, prowadzona była od dłuższego czasu. Posiedzenie komisji spisowej w Sosnowcu miało na celu zaznajomienie się z ostatecznemi przygotowaniami do wykonania spisu. Posiedzenie zagaił p. komisarz Kuźniak, poczem odczytany został protokuł z ostatniego posiedzenia. Następnie p. naczelnik Jerzykowski, jako komisarz spisowy, zreferował sprawę organizacji spisu powszechnego w Sosnowcu. Miasto podzielone zostało na 28 dzielnic, zaś dzielnice na okręgi. Spisem zajmować się będzie 815 komisarzy, w tem 56 starszych komisarzy stojących na czele dzielnic. Rezerwę komisarzy spisowych stanowią odpowiednio wyszkoleni urzędnicy Magistratu. W celu ułatwienia dokonania spisu środków lokomocji dostarczyły zakłady przemysłowe. W sprawozdaniu swem komisarz spisowy p. Jerzykowski zaznaczył, że wszystko jest już przygotowane i można się spodziewać, że spis ludności w Sosnowcu dokonany zostanie sprawnie i szybko.

W zakończeniu posiedzenia postanowiono wykorzystać ostatnie dni w celu propagandowym i uświadamiania ludności o znaczeniu spisu powszechnego. Postanowiono również zwrócić się do ludności z następującym apelem:

Do
Ludności miasta Sosnowca
w sprawie powszechnego spisu ludności.

Podstawą bytu i rozwoju każdego państwa jest znajomość swego posiadania.

W zrozumieniu powyższego Rząd Polski z wielkim nakładem sił i kosztów podejmuje zadanie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności.

Spis wykazać ma stan liczbowy ludności, mieszkań i budynków oraz odtworzy pod wieloma względami podstawę gospodarczą i potrzeby ludności.

Aby osięgnąć jaknajdokładniejsze liczby, spis ma być wykonany na obszarze całego państwa w jednym terminie, t. j. w DNIU 9 GRUDNIA 1931 roku.

Zwracając uwagę na niezmierną doniosłość spisu dla mieszkańców i majątku narodowego, Komisja Spisowa m. Sosnowca zwraca się do mieszkańców miasta z apelem, by Komisarzom Spisowym, którzy będą obchodzić mieszkania, udzielali dokładnych zeznań w zakresie objętym formularzami spisowymi i okazywali na ich żądanie potrzebne do sprawdzenia tych zeznań dokumenty, paszporty, metryki, świadectwa i t. p.

Zeznania poczynione w czasie spisu będą używane tylko do celów statystycznych i nie będą udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu w szczególności zaś nie będą służyć za podstawę do nakładania podatków.

KOMISJA SPISOWA
m. Sosnowca

Sosnowiec, dn. 5.12 1931 r.

W celu ułatwienia orjentowani się, ewentualnie zasięgania informacyj, podajemy adresy starszych komisarzy spisowych:

Pp.: Przypkowski Bolesław (Kancelarja Dzielnicowa w Milowicach, ul. Złota Nr. 1. Tel. 9-18), inż. Wieczorkiewicz Jan (Kopalnia „Milowice", ul. Wiktora. Tel. 2-47), Józef Wesołowski (Urząd Poczt.-Telegraf., ul. 3-go Maja 2. Tel. 2-47), Kubicki Kazimierz, (Szkoła Powsz. Nr. 1, ul. Grabowa 9. Tel. 12-27), Szenk Wacław (Pow. Kasa Chorych. ul. Sadowa 3. Tel. 75), Gawłowski Franciszek (Szkoła Powsz. Nr. 19, ul. Nowa 49. Tel. 12-53), Hartleb Bolesław (Szkoła Powsz. Nr. 1, ul. Grabowa 9. Tel. 12-27), Barański Antoni (Szkoła Powsz. Nr. 7, ul. Żytnia 12. Tel. 7-09), Siłuszek Feliks (Biuro Siłuszka, ul. Staropogońska 35 b. Tel. 12-97), Hamankiewicz Franc. (Związek Metalowców, ul. Marjacka 1. Tel. 2-72), Blicharski Czesław (Szkoła Powsz. Nr. 2, ul. Flirjańska 17. Tel. 12-59), Toba Tomasz (Szkoła Powsz. Nr. 15, ul. Wodna), Królikowski Juljusz (Dom Kawalerski, ul. Gołębia 1. Tel. 99), Zawadzki Roman (Szkoła Powsz. Nr. 10, ul. Okrzei Nr. 10. Tel. 10-72), Gemser Tadeusz (Skoła Powsz. Nr. 16, ul. Kamienna Nr. 4), Babiarz Alfons (Ambulatorjum Nr. 5, ul. Staszica 29. Tel. 2-94), Gębicki Antoni (Szkoła Powsz. Nr. 17, ul. Szkolna Nr. 4. Tel. 12-28), Augustyński Tadeusz (Szkoła Powsz. Nr. 6, ul. Wawel 13. Tel. 9-04), Zawalik Antoni (Szkoła Powsz. Nr. 6, ul. Wawel 13. Tel. 9-04), Gasiński Tadeusz (Wydz. Gosp. T-wa Sosn., ul. Małachowskiego 2d. Tel. 6 lub 8), Kędzierski Kazimierz (Szkoła Powsz. Nr. 4, ul. Mościckiego 10. Tel. 11-14), Engelking Jan (Warsztaty Miejskie, ul. Wspólna 1. Tel. 9-06), Olearczyk Teofil (Związek Naucz. Polsk., ul. Dęblińska 13)), Zieleniec Leon (Szkoła Rzemieślnicza, ul. 1 Maja 21. Tel. 13-06). Kalinowski Zygmunt (Szkoła Powsz. Nr. 18, ul. Dębowa 33. Tel. 12-28), Szpineter Zdzisław (Szkoła Powsz. Nr. 21, ul. Ostrogórska 9. Tel. 13-47), Gruszczyński Tadeusz (Szkoła Powsz. Nr. 18, ul. Dębowa 33. Tel. 12-29). Kurbiel Józef (Kancelarja Dzielnicowa w [illegible], ul. Dąbrowskia 2. Tel. 8-74).

ODEZWA.

OBYWATELE!

Coraz natarczywsze dążenia wrogów do rewizji naszych granic nakazują nam niezwykłą czujność.

W tem położeniu najlepszą rękojmią naszego bezpieczeństwa jest zdrowa fizycznie, silna moralnie i duchowo armja. Przeto też musi ona stać się przedmiotem najtroskliwszej naszej opieki.

Stąd spływające na społeczeństwo nasze obowiązki spełnia w jego imieniu „Polski Biały Krzyż" z siedzibą władz centralnych w Warszawie, współpracujący ściśle z Ministerstwem spraw wojskowych. Celem Stowarzyszenia jest praca kulturalna i oświatowa dla żołnierza, jak również dostarczanie żołnierzowi pomocy materjalnej.

Do celów tych Polski Biały Krzyż dąży przez: a) organizowanie w różnych postaciach nauczania wśród żołnierzy, b) organizowanie domów żołnierskich, świetlic, herbaciarń, gospód itp., c) dokształcanie pracowników oświatowych dla potrzeb wojska, d) szerzenie propagandy wśród społeczeństwa na rzecz wojska i oświaty w wojsku za pomocą wydawnictw, słowa żywego itd., e) organizowanie pomocy materjalnej dla żołnierzy (rozdawnictwo upominków gwiazdkowych). Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego obowiązki powyższe przypadły zarządowi Koła P. B. K. w Będzinie.

Zadania podejmowane przez Polski Biały Krzyż i potrzeby wojska są jednak tak olbrzymie i wymagają takich nakładów pieniężnych, że Stowarzyszenie muszone jest odwołać się do ofiarności całego społeczeństwa. W tym celu organizuje się w dniach od 7 do 13 grudnia **TYDZIEŃ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.**

Zarząd Koła P. B. K. w Będzinie zwraca się przeto z prośbą do całego społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego o pospieszenie w tych dniach z poparciem moralnem i z pomocą materjalną na cele Polskiego Białego Krzyża, a w szczególności, ze względu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, na Gwiazdkę dla Żołnierza.

Niechaj w tym tygodniu nie braknie nikogo, ktoryby chociaż najskromniejszym datkiem nie zamanifestował swych uczuć dla tych, którzy z pełnem poświęceniem czuwają nad całością granic naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd Koła P. B. K. w Będzinie: Eleonora Boxowa, dyr. inż. Piotr Markiewicz, płk. Stanisław Rarogiewicz, Stanisław Luchowiec, Jan Janik, dr. Karol Ryder, J. Misiórski, W. Narbutt. Adres zarządu: Będzin, Sączewskiego 17, tel. 5-91, adres dla wpłacania i przekazywania składek: Będzin, Sączewskiego 12, Komunalna Kasa oszczędności—r-k Polskiego Białego Krzyża Koła Będzin.

× **PRZEDSTAWIENIE HARCEREK W CZELADZI.** Żeńska drużyna harcerska przy szkole powszechnej nr. 1 i 2 w Czeladzi urządza dziś przedstawienie jedno o godz. 11 przed południem w sali szkolnej, drugie o ogdz. 15. Na całość złożą się „Wesoła Wigilja" ze św. Mikołajem, Mentorka i Domyślny Staś. Na przedstawienie popołudniowe harcerki zapraszają rodziców, a zwłaszcza Koło przyjaciół harcerstwa.

× **„LATARNIK" NA POGONI.** Dziś w sali Zjednoczenia zawodowego na Pogoni (Marjacka 1) Koło młodzieży przy Zjednoczeniu zawodowem „Praca Polska" odegra melodramat pt. „Latarnik" w 3 aktach, według noweli H. Sienkiewicza Początek I-go przedstawienia o godz. 4 popoł., drugiego o godz. 7 wiecz. Podczas sztuki i antraktów przygrywa własna doborowa symfonja. Bilety wcześniej do nabycia w kasie już od godz. 1 w południe.

× **PROGRAM ODCZYTÓW** w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu (ul. Teatralna 4): dziś w niedzielę 6 bm. o gdoz. 11.30 dr. D. Meyer— O chorobach wenerycznych (dla mężczyzn), we wtorek 8 bm. o godz. 11.30 dr. D. Meyer — o chorobach wenerycznych (dla kobiet), w niedzielę 13 bm. o godz. 11.30 dr. H. Konopkówna — o jaglicy, w niedzielę 20 bm. o godz. 11.30 dr. M. Molicki — o gruźlicy.

SPOWIEDŹ MORDERCY,

który skradł swej ofierze nazwisko.

We wczorajszym numerze pisaliśmy obszernie o zdemaskowaniu mordercy Stefana Cholasta, zamordowanego, jak wiadomo, w odkrytym wagonie podczas jazdy na gapę, przez współtowarzysza podróży. Morderca zabrawszy swej ofiarze dokumenty, a mianowicie wyciąg z ksiąg ludności, legitymował się nim po aresztowaniu go w Niwce.

Do onegdajszego dnia morderca przebywał pod nazwiskiem Stefana Cholasta i dopiero dzięki przybyciu do Sosnowca matki zamordowanego oraz jego brata stwierdzono podczas konfrontacji w więzieniu, że morderca nie jest tym, za kogo się podawał. Nieszczęśliwa kobieta, dowiedziawszy się, że syn jej został w ohydny sposób zamordowany,

zemdlała w więzieniu

tak, że trudno ją było docucić.

W dniu wczorajszym z polecenia prokuratora mordercę przywieziono z więzienia będzińskiego pod silną eskortą do wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu, gdzie miał być jeszcze raz konfrontowany oraz poddany przesłuchaniu.

Konfrontacja mordercy z matką

zamordowanego nie doszła do skutku, ze względu na stan, w jakim znajdowała się nieszczęśliwa kobieta. W godzinach przedpołudniowych zemdlała ona w poczekalni urzędu prokuratorskiego, przyczem omdlenie było tak silne, że nieszczęśliwą kobietę przyprowadzono dopiero do przytomności po kilkunastuminutowych zabiegach.

Przywieziony do wydziału śledczego morderca, który jeszcze onegdaj w więzieniu nie chciał złożyć żadnych wyjaśnień, zmienił swą dotychczasową taktykę i szczegółowo opisał przebieg morderstwa oraz

przedstawił swą biografję.

Nazywa się on **Jan Kosiorek** i pochodzi ze wsi Małoszyce, gminy Kompina, powiatu Łowickiego. Z zawodu jest ślusarzem. Kosiorek był już dwukrotnie karany za złodziejstwo oraz siedział w więzieniu.

W b. roku Kosiorek wzięty był z poboru do wojska i odbywał swą służbę w 42 p. p. w Białymstoku. Sprzykrzywszy sobie służbę wojskową Kosiorek zdezerterował i wyjechał na Śląsk, chcąc przedostać się

przez zieloną granicę do Niemiec.

Plany te pokrzyżowała Kosiorkowi policja, aresztując go i osadzając w więzieniu, skąd zdołał zbiec.

Po ucieczce z więzienia Kosiorek wyjechał do Warszawy, gdzie dostał pracę w charakterze pomocnika kucharza

w restauracji „Gastronomja".

Tutaj poznał się z Cholastem, który pracował w restauracji w tym samym charakterze. Przed dwoma tygodniami Kosiorek i Cholast porzucili pracę, postanawiając wyjechać nielegalnie zagranicę. Pierwszym etapem tej podróży była jazda na gapę pociągiem towarowym z Warszawy do Zagłębia.

W drodze w głowie Kosiorka powstała myśl zbrodni, a to w tym celu,

aby zdobyć dokumenty swego współtowarzysza.

Kosiorek bowiem, ścigany przez policję, liczył się z tem, że w każdej chwili może być ujęty i osadzony za popełnione przestępstwa w więzieniu. Chcąc się zabezpieczyć zamordował Cholasta i zabrał mu dokumenty. Po dokonaniu morderstwa, Kosiorek wysiadł w Będzinie i

udał się pieszo w kierunku Mysłowic,

chcąc odwiedzić tam swoją kochankę. Przechodząc przez Niwkę został aresztowany.

Podczas spowiedzi tej morderca nie okazywał żadnego wzruszenia ani zdenerwowania. Po ustaleniu tożsamości mordercy odwieziono go zpowrotem do więzienia. Rozprawa przeciwko Kosiorkowi odbędzie się prawdopodobnie

w Sądzie okręgowym w Sosnowcu

w pierwszych dniach drugiej połowy b. miesiąca.

Przebywającą w Zagłębiu matką zamordowanego i jej młodszym synem zaopiekował się p. Al. Englert, współwłaściciel „Magazynu współczesnego" w Dąbrowie, którego rodzice byli w swoim czasie właścicielami majątku w Przytocznie, skąd pochodził zamordowany.

Prawda nie demagogja

W OŚWIADCZENIU PROF. BADOWSKIEGO O ŚWISTKU—HUMERZE

W czerwcu b.r. na jednem z zebrań sanacyjnego Z. Z. Z. w Zawierciu prof. Badowski oświadczył, iż ówczesny dygnitarz sanacyjny Humer popełnił szereg nadużyć, za które zostanie aresztowany. Obecny na zebraniu poseł B. B. inż. Sowiński oświadczenie to nazwał demagogicznem, Humer zaś wniósł potem zaskarżył prof. Badowskiego.

Rozprawa przeciwko prof. Badowskiemu odbyła się w sądzie grodzkim w Zawierciu onegdaj pod nieobecność oskarżyciela Humera, pozostającego... pod opieką sądu w Grodnie. Zeznawało kilku świadków, a m. in. urzędnik Magistratu zawierciańskiego p. Tomasz Klimek, który nie bez wzruszenia oświadczył, że po wyjeździe Humera „na urlop" mówiono głośno w Magistracie, iż Humer pożyczył sobie z Funduszu bezrob. trochę pieniędzy. Świadek wymienił przy tem nazwisko kierownika Funduszu p. Kurasa, który pożyczką tą miał wyświadczyć Humerowi wielką przysługę.

Obrońca oskarżonego wniósł do akt sprawy pismo 29 p. artylerji pol., gdzie powiedziano, iż „były kapitan" pełnił tam w r. 1925 funkcje płatnika i że z wojska został zwolniony za czyny kolidujące z kodeksem karnym. Obrońca oskarżonego wyraził zdziwienie, że Humer miał czelność obrazić się, gdy o jego czynach wspomniano.

Wkońcu prof. Badowski przedstawił Humera jako człowieka i „działacza", stwierdzając, że odpowiedzialność za obecność takiej jednostki w Zawierciu ponoszą ci, którzy do Zawiercia go sprowadzili.

Sąd wydał wyrok uniewinniający prof. Badowskiego.

Poseł inż. Sowiński, który oświadczenie prof. Badowskigo o Humerze określił jako demagogiczne, powinien po tym wyroku wycofać się z... pozycji obrońcy „byłego kapitana".

Za zabicie brata

8 miesięcy więzienia.

Przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu była wczoraj kainowa zbrodnia, popełniona przez 26-letniego Antoniego Kańtocha pod Wymysłowem w powiecie Będzińskim. W czerwcu b.r. Kańtoch i jego brat Władysław wracali furmanką z jarmarku w Radzionkowie. Jazda szła po kawalersku, tak że furmanka, powożona przez Antoniego, kilka razy omal nie wpadła do przydrożnego rowu. Po kilku bezskutecznych uwagach Władysław Kańtoch, uniesiony wybrykami brata, zlazł z wozu i począł go okładać, ten zaś broniąc się, schwycił za kłonicę i odparowywał mu ciosy. W pewnym momencie Władysław Kańtoch ugodzony przez brata potężnie kłonicą, padł na szosę nieprzytomny, z roztrzaskaną głową. Przewieziony do szpitala zmarł w dwa dni później. Na ławie oskarżonych Antoni Kańtoch przyznał się do winy, podając na swe usprawiedliwienie, że działał w obronie własnej, a śmiertelny cios w głowę bratu zadał przypadkowo przy odparowywaniu uderzeń. Sąd wziął wszystkie okoliczność łagodzące pod uwagę i skazał bratobójcę na osiem miesięcy więzienia.

Analogiczny wypadek bratobójstwa miał miejsce w dwa miesiące później w Siedlcu Dużym w powiecie Zawierciańskim. Oto 22-letni Władysław Śliwa w bójce z swym rówieśnikiem Józefem Krawczykiem tak nieszczęśliwie zamachnął się nożem, iż miast swego przeciwnika ugodził w nogę opodal stojącego swego brata Stanisława. Z przebitej tętnicy trysnęła krew i zanim przystąpiono do akcji ratowniczej, Śliwa wyzionął ducha. Sprawca tragicznego bratobójstwa stanął również wczoraj przed Sądem okręgowego w Sosnowcu i skazany został na taką samą karę 8-miu miesięcy więzienia.

Demonstracje komunistyczne

podczas pogrzebu „towarzysza".

W tych dniach zmarł w Sosnowcu niejaki Władysław Szopa, członek partji komunistycznej. Pogrzeb zmarłego komunisty odbył się wczoraj rano na cmentarzu na Pekinie. W pogrzebie tym wzięło udział około 600 osób.

Na cmentarzu, podczas wpuszczania trumny do grobu z tłumu poczęły padać okrzyki antypaństwowe, a jeden z obecnych, stanąwszy na grobie, rozpoczął wygłaszać agitacyjne przemówienie.

Znajdująca się w pobliżu cmentarza policja rozpędziła demonstrantów, aresztując jednocześnie przygodnego mówcę, agitatora komunistycznego.

Okazał się nim niejaki Mortka Darantér, zamieszkały w Sosnowcu.

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Dorantera zatrzymano ukrywającego się tam Mojżesza Lejtenfelda z Tarnowa, podejrzanego o działalność komunistyczną.

Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

× **ZE ŚLĄSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ** Popis uczniów śląskiej szkoły muzycznej, odbędzie się dn. 8 bm. (wtorek) o godzinie 20 w sali gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza w Katowicach. W popisie wezmą udział klasy: śpiewu solowego, skrzypiec, fortepianu, kameralna i chóru. W programie dzieła kompozytorów polskich i obcych. Wstęp na sale bezpłatny — za okazaniem programu.

× **SPIS LUDNOŚCI A NAUCZYCIELSTWO.** Podług okólnika kuratorjum krakowskiego, nauczycielstwo zajęte spisem ludności wolne jest od zajęć na okres 9, 10 i 11 bm.

× **PRZERWA W RUCHU SOSNOWIEC — CZELADŹ.** Od kilku już dni na linji Czeladź — Sosnowiec nie kursują autobusy, z powodu wprowadzenia opodatkowanych w wysokości 50 proc. biletów t. zw. „urzędowych".

Sprawa wody

W DĄBROWIE.

Z chwilą uruchomienia wodociągu miejskiego w Dąbrowie, Magistrat, niezależnie od własnej sieci, wydzierżawił dotychczasowy rurociąg Tow. francusko-włoskiego, aby możliwie największej dzielnic zaopatrzyć w wodę.

Niestety, z rurociągu tego korzyść jest niewielka, gdyż rury skutkiem zniszczenia i większego obecnie ciśnienia ustawicznie pękają, narażając miasto na poważne kłopoty i wydatki, a ludność na brak wody. Ostatnio wypadki pękania rur zdarzają się coraz częściej, to też trzeba będzie wymienić całą dzierżawioną sieć, lub też, jeżeli to oczywista będzie możliwe, z niej zrezygnować.

Trzeba dodać, że wypadki pękania rur wodociągowych narażają miasto na duże straty, gdyż prócz kosztów robocizny i nowych rur, trzeba płacić za znaczne ilości wyciekającej wody, która np. jak to ostatnio miało miejsce, z pękniętej rury uciekała bezpośrednio do kanału burzowego i skutkiem tego wykrycie miejsca uszkodzenia zajęło bardzo dużo czasu.

× **REGLAMENTACJA IMPORTU.** Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu towarów reglamentowanych na I-szy kwartał 1932 r. Ostateczny termin do nadsyłania tych podań Izbie upływa dnia 20 bm. Podania na I kwartał 1932 r. wnoszone po tym terminie, będą mogły być rozpatrzone tylko w tym wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

× **REDUKCJA PŁAC FUNKCJONARJUSZÓW KOMUNALNYCH.** Władze nadzorcze samorządu zaleciły wszystkim związkom komunalnym — począwszy od nowego roku budżetowego — zawieszenie wypłaty 15 proc. dodatku komunalnego do uposażeń pracowniczych. Niezależnie od tego projektuje się nowelizację ustawy uposażeniowej dla samorządów, przyrównującą całkowicie płace w samorządzie do płac w administracji państwowej. Przeciwko tym projektom wybiera się z interwencją do ministra spraw wewnętrznych delegacja rady naczelnej Związku urzędników samorządowych, powiatowych, gminnych, oraz wiejskich.

× **ŚLIZGAWKA W CZELADZI.** Onegdaj obradowała komisja wychowania fizycznego w Czeladzi nad projektem p. Sadowskiego urządzenia ślizgawki. Projekt ten znalazł ogólne uznanie i o ile tylko warunki atmosferyczne pozwolą, ślizgawka zostanie urządzona w obrębie miejskiego terenu sportowego (obok boiska). Urządzenie ślizgawki zależy w dużej mierze od stanowiska straży ogniowej, której pomoc jest niezbędna. Przypuszczać jednak należy, że strażacy nie odmówią pomocy, tembardziej, że dochód ze ślizgawki przeznaczony będzie na bezrobocznych. Komisja omawiała również sprawę zaprawy zimowej dla sportowców, przyczem postanowiono zwrócić się do ośrodka wych. fiz. w Katowicach z prośbą o przysłanie instruktora na mający być w najbliższych dniach uruchomiony kurs zaprawy zimowej.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Szczepan Futerko, zamieszkały w Dąbrowie (Konopnickiej 16), przechodząc onegdaj wieczorem przez plac targowy został zaczepiony przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy pobili go i skradli mu zegarek, wartości 15 zł.

W kuchni

DLA BEZROBOCZYCH w SOSNOWCU

Żeby zapoznać się z pracą niesienia pomocy bezrobotnym zwiedziłem kuchnię Chrześć. Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu przy ul. Zygmunta 7, prowadzoną obecnie kosztem miejskiego komitetu do spraw bezrobocia.

— Ile osób korzysta z kuchni?

— Dziennie wydajemy od 1200—1400 obiadów — informuje p. J. Kucharski, kierownik domu wychowawczego dla chłopców Chrześć. T-wa dobroczynności a w tem i kuchni.

— Z czego się składa obiad?

— Z jednej ósmej bochenka 2 klg. chleba i trzech czwartych litra zupy.

— Czem się tłomaczy, że ilość wydanych obiadów jest niejednakowa, gdyż powstaje różnica nawet o 200 obiadów?

— Nie wszyscy ci, którym przyznamo prawo korzystania z obiadów codziennie biorą obiady. Jeżeli kto ma tylko możność urządzania obiadu w domu, po obiad nie przychodzi. Najmniej obiadów zwykle bywa w niedzielę. Po obiady przychodzą nie ci wszyscy, którym zasiłek się należy, a tylko ci, którzy już bez otrzymania obiadów przeżyć dnia nie mogą. Komitet robi usilne starania, aby wszystkim pomóc, ale narazie jeszcze nie posiada odpowiednich środków. Kuchnię należałoby prowadzić tylko dla tych, którzy jedzą na miejscu.

— To nie wszyscy obiady jedzą na miejscu?

— 1100—1200 obiadów dziennie zabierają do domów, a około 200 obiadów jedzą tutaj. Od godz. 10—12 wydaje się do domów, od 1.30 — 2.30 wydaje się na mieszkach jedzącym tutaj.

— Jak dają sobie panowie radę z obsłużeniem? Codziennie tylu ludzi — jak się zachowują?

— Widząc, że staramy się, aby wszystko było jaknajlepiej, zachowują się bardzo dobrze. Żadnych przykrości, ani ja ani personel od nich nie doznaliśmy, żadnych ekscesów do tego czasu nie było. Wybryków niektórych chłystków nie bierzemy pod uwagę.

— Jak długo kuchnię panowie prowadzą?

— Stale, a w takich rozmiarach od stycznia rb. Kucharka Apolonja Ogrodnik pracuje u nas już 24 lata.

— Czy p. kierownik wydaje ziemniaki komitetu bezroboczym?

— Tak.

— Ile osób otrzymało ziemniaki i w jakiej ilości?

— Ogółem do dnia 3 bm. wydano na 3435 kwitów 7788 korcy ziemniaków. Na jedną rodzinę wydano jeden kwit. C. S.

Likwidacja

SERWITUTU WODNEGO.

Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, pertraktacje Magistratu Dąbrowy z Towarzystwami górniczemi w sprawie likwidacji serwitutu wodnego zostały zakończone w ten sposób, że wzamian za zniesienie się przez miasto serwitutu, otrzymano odszkodowanie pieniężne, lub w formie uzyskania, względnie korzystnej dzierżawy pewnych terenów. Między innemi Tow. Sosnowieckie zgodziło się wydzierżawić miastu tereny na Zielonej, o przestrzeni 28 ha, na okres 30-letni. Pertraktacje w tej sprawie trwały dość długo, wreszcie zostały zakończone pomyślnie i odpowiednia umowa została już zawarta.

W związku z tem, Magistrat przystąpi do budowy drogi na Zieloną, gdzie na wiosnę rozpoczną się roboty przy urządzeniu parku miejskiego, oraz stadjonu, zaopatrzonego we wszelkie nowoczesne urządzenia. Jest rzeczą zrozumiałą, iż z uwagi na brak funduszy projekt będzie realizowany stopniowo, jest jednakże nadzieja, że z chwilą uruchomienia pewnych gier i imprez, uda się zdobyć środki na dalszą rozbudowę i urządzenie stadjonu.

Urzędnik dyrekcji ceł

MORDERCĄ.

We wczorajszym numerze donieśliśmy o tajemniczym wypadku śmierci 20-letniej Adelajdy Folwarcznej, przebywającej w mieszkaniu urzędnika dyrekcji ceł w Mysłowicach, 33-letniego Fr. Kupca w Modrzejowie. Zawiadamiając o wypadku tym policję, Kupiec oświadczył, że dziewczyna popełniła samobójstwo, strzelając sobie w usta z rewolweru.

Przybyła do mieszkania policja zastała w mieszkaniu wielki nieład. Rewolwer, z którego rzekomo dziewczyna strzeliła do siebie, znaleziono w drugim pokoju. Przesłuchiwany właściciel mieszkania dawał mętne wyjaśnienia. Wzbudziło to podejrzenie, naskutek czego Kupca aresztowano.

Początkowo Kupiec wypierał się zarzucanego mu morderstwa, wczoraj jednakże przyznał się do winy, oświadczając, że zastrzelił Folwarczną, będąc pijanym.

Na krótko przed zbrodnią w mieszkaniu Kupca odbywała się libacja, w której brało udział kilku mężczyzn oraz Folwarczna. Podczas libacji doszło między Kupcem i Folwarczną do kłótni, która prawdopodobnie była przyczyną zabójstwa.

Mordercę osadzono w więzieniu.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Wykłady prof. Reybekiela.

Po pierwszym wykładzie prof. A. Reybekiela byli pesymiści, którzy twierdzili, że zgodnie z zasadniczą cechą polskiego usposobienia, które świetnie charakteryzuje powiedzenie o słomianym ogniu, na następny wykład, pomimo ogromnie interesującego tematu, przyjdzie tylko połowa tych słuchaczy, którzy przybyli na pierwszy wykład. I oto owych pesymistów w ub. środę spotkała niespodzianka. Publiczności było więcej, aniżeli na pierwszym wykładzie, a co ważniejsze, wszyscy przybyli znacznie punktualniej.

Drugi wykład prof. dra Reybekiela obejmował życiorys Nietzschego, inaczej zresztą ujęty, aniżeli to się normalnie czyni. Zaznaczył to prof. Reybekiel na wstępie.

Prelegent zwrócił przedewszystkiem uwagę na te momenty w życiu wielkiego filozofa, które musiały wywrzeć swój wpływ na jego życie, twórczość, psychę. Podzieliwszy życie Nietzschego, jako filozofa, na trzy okresy, prof. Reybekiel poddał skrupulatnej analizie te zarzuty pod adresem wielkiego myśliciela, które kwestjonują jego pełnię władz umysłowych w okresie największej twórczości. Prelegent, na podstawie sumiennego badania, zestawienia wielu faktów, stwierdza, że Nitzsche w okresie swej największej płodności pisarskiej był przy pełnych władzach umysłowych, okres zaś niedomagania rozpoczął się w kilka lat później. Oczywiście stwierdzenie tego faktu posiada zasadnicze znaczenie, inaczej bowiem trzeba byłoby się ustosunkować do całego systemu filozoficznego Nietzschego, gdyby okazało się, że jest on wytworem chorobliwej myśli.

Ogromnie ciekawym fragmentem wykładu prof. Reybekiela była charakterystyka stosunku Nitzschego do Wagnera, wywierającego początkowo ogromny wpływ na tego filozofa. Wpływ ten znalazł swój wyraz w pracach Nietzschego. Następnie nastąpiło wyzwolenie z pod tego wpływu...

Trzeci wykład prof. Reybekiela odbędzie się we środę 9 bm. w tym samym lokalu szkoły gospodarstwa wiejskiego (obok kościółka kolejowego) o godz. 19.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kłopoty Niemiec na rynku sowieckim.

W Berlinie odbyła się konferencja przedstawicieli ciężkiego i lekkiego przemysłu nemieckiego przy udziale dyrektorów departamentów mn. skarbu i przemysłu i handlu. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że kredyty przyznane Sowietom przez Niemcy w sumie około półtora miljarda marek i gwarantowane przez rząd Rzeszy już się wyczerpały i że gabinet Brüninga odmawia dalszych gwarancyj. Co się zaś tyczy gwarancyj dotychczasowych, to prolongata weksli może się odbywać tylko do sierpnia 1932 r.

Przemysłowcy zaniepokojeni tem stanowiskiem rządu zażądali od ministerstwa skarbu wyjaśnień co do finansowej sytuacji Sowietów. W odpowiedzi ministerstwo wyjaśniło, że do połowy października r. b. Sowiety sewe zobowiązania spłaciły, ale następnie wskutek trudności finansowych, w których znalazła się Moskwa, rząd niemiecki uważał za konieczne przedsięwziąć środki, by w razie komplikacji, ryzyko niemieckie zmniejszyć do minimum. Zaznaczyć należy, że suma krótkoterminowego długu zewnętrznego ZSRR. na dzień 1 października 1931 r. wynosi 1.400.000.000 rubli złotych. Suma ta jest podzielona między poszczególnemi państwami w sposób następujący: Niemcy 575 milj. rs. zł., Anglja 200 milj., Stany Zjednoczone 160 milj., Polska 60 miljonów, Austrja 30 miljonów, Włochy 33 milj., Norwegja 20 milj., Japonja 30 milj., inne kraje 50 milj. rubli złotych.

Banki niemieckie większość weksli sowieckich dyskontowały w Londynie, ogółem na sumę około 45 milj. funtów szt.

Powstaje pytanie, jaka jest sytuacja finansowa banku sowieckiego? Otóż zapas złota, znajdujący się w skarbcu banku państwowego w Moskwie wynosi tylko 75 milj. rubli zł. i ten zapas już jest tak obciążony, że nie może stanowić gwarancji dla nowego wierzyciela. Na dzień 1 stycznia 1928 r. zapas złota wynosił 192 milj. rubli. Dopływ złota z kopalń do dnia 1 lipca 1931 r. przedstawiał wartość 192 milj. rub. zł. Jednakże z tego zapasu 383 milj. (192+193) rubli zł. od 1928 r. do 1931 eksportowano i sprzedano zagranicę 310 milj. rub. zł. Z powodu braku importu złota do Sowietów i z powodu obciążenia dokonanego przez banki zagraniczne na pozostałym zapasie złota w Moskwie, dyskonto weksli sowieckich natrafia na duże trudności w Niemczech i stopa dyskontowa sięga 45 proc. przy kredycie niegwarantowanym przez rząd Rzeszy. To też wierzyciele sowiecy w Niemczech mają nielada kłopot.

L. P.

Kronika gospodarcza.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 28 listopada do 4 bm. spędzono na targi: buhaji 130, wołów 45, krów 939, jałówek 65, cieląt 237, owiec 3, nierogacizny 3171, ogółem 4591 zwierząt. Tendencja zwyżkowa.

500-ZŁ. FALSYFIKATY W OBIEGU. Ostatnio mimo zlikwidowania szajki fałszerzy banknotów 500-złotowych pojawiają się w obiegu falsyfikaty 500-złotowe, które są wykonane bardzo nieudolnie. Falsyfikaty wykonane są na papierze odmiennego gatunku, jednak zbliżonym do papieru banknotów autentycznych. Znak wodny wykonany przez wytłoczenie rysunków na papierze, jest widoczny na stronie odwrotnej bez oglądania banknotu pod światło. Kolory farb zbliżone są do autentycznych. Linje ramki na stronie przedniej zlewają się, na stronie odwrotnej zaś są wykonane mało precyzyjnie i są zamazane. Podpisy dyrektorów banku na falsyfikatach są: w słowie: „prawnym" litera W. zawiera odmienne cieniowanie, w słowie „Biletów" brak jest kropki nad literą O.

EMIGRACJA Z POLSKI W LISTOPADZIE R. B. W ciągu miesiąca listopada r.b. wyjechały z Polski dalsze transporty emigrantów w liczbie około 400 osób, udając się w przeważnej mierze do Stanów Zjednoczonych A.P., Kanady, Brazylji i Argentyny. Wszystkich tych emigrantów przygotował do podróży Syndykat Emigracyjny, załatwiając za nich wszelkie formalności paszportowe, wizowe itd.

SPADEK EKSPORTU WŁÓKIENNICZEGO. Poraz pierwszy od szeregu miesięcy przyniósł listopad włókiennictwu łódzkiemu spadek eksportu. Ogółem w listopadzie wyeksportowano z Łodzi towarów bawełnianych białych i kolorowych, wełnianych, półwełnianych, sztuczno-jedwabnych, stożków do kapeluszy, odzieży, przędzy bawełnianej kolorowej, wigonjowej, oraz wełnianej 687.173 kg. wart. zł. 6.160.362. W porównaniu z listopadem ub. r. jest to jeszcze pozycja pokaźna, gdyż przekraczająca prawie dwukrotnie wywóz zeszłoroczny. Biorąc jednak za podstawę miesiąc ubiegły, obserwujemy spadek o blisko 1 i pół milj. zł. co położyć należy na karb wprowadzenia ceł ochronnych w Anglji. Narazie w listopadzie Anglja wciąż jeszcze figuruje na czele odbiorców Łodzi, partycypując w listopadowym wywozie sumą 4.109.740 zł. Kraje północne zakupiły manufaktury i odzieży na sumę około 600.000 zł., kraje Dalekiego Wschodu około 170.000 zł. Zwiększył się nieco wywóz do Rumunji — do 477.000 zł. Sytuacja eksportowa włókiennictwa łódzkiego przedstawia się obecnie bardzo poważnie, gdyż poza cłami angielskiemi restrykcje importowe w całym szeregu krajów tworzą barjery, przez które manufaktura łódzka nie będzie się mogła przedostać.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5.12.

AKCJE: Bank Polski 99.00—101.00.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 5 proc. poż. budowl. 30.50, 5 proc. poż. konwers. 41.50, 6 proc. poż. dolarowa 60.00—57.00, 4 proc. poż. dolarowa 40.75, 7 proc. poż. stabil. 52.75—51.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89,50, Nowy Jork 8.92 kabel 8.927, Londyn 29.80, Paryż 34.96, Praga 26.42, Szwajcarja 173.69, Belgja 124.10, Holandja 360.00, Marka niem. pryw. 211.00, Dolar pryw. 8.89,73.

Zderzenie samochodów

TRZY OSOBY RANNE.

W ub. piątek u zbiegu ulic Gzichowskiej i Czeladzkiej w Będzinie nastąpiło zderzenie dwóch samochodów. Mianowicie wskutek nieostrożnej jazdy szoferów najechały na siebie autobus linji Siemianowice — Będzin — Czeladź i samochód półciężarowy.

Wskutek zderzenia oba samochody zostały poważnie uszkodzone, trzej pasażerowie autobusu zaś doznali obrażeń. Potłuczeni zostali, na szczęście niezbyt dotkliwie: Małgorzata Kamdziera z Siemianowic, Kazimierz Machnik z Wielkiej Dąbrówki i posterunkowy PP. z Siemianowic Piotr Pławski.

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU w ostatnim tygodniu zanotowano następujące: dur brzuszny 1, płonica 4, błonica 1, gruźlica 9. Odry zanotowano 48 wypadków. Odkażono mieszkań 5, odwszono 33 osób.

× Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ. W ubiegłym tygodniu, tj. od dn. 30 ub. m. do 5 b.m. spędzono na targowicę w Sosnowcu 2.204 szt. świń 174 szt. bydła i 14 szt. cieląt. Płacono za 1 kg. żywej wagi trzody od zł. 0.85 do zł. 1.40, tendencja mocniejsza.

W sprawie nowelizacji
USTAWY O „FUNDUSZU BEZROBOCIA“.

Szybki i bardzo silny wzrost bezrobocia w rb. zachwiał podstawami finansowemi Funduszu bezrobocia, co zmusiło rząd do przywrócenia dawnej wysokości wkładek, tj. podwyższenia ich do 20 proc. od zarobku. Pomimo to Fundusz bezrobocia nie będzie mógł zamknąć swych rachunków bez deficytu, co stwarza konieczność znowelizowania obowiązujących przepisów o zabezpieczeniu od bezrobocia w kierunku ograniczenia wydatków Funduszu bezrobocia przez zmniejszenie zakresu osób, podlegających zabezpieczeniu oraz uprawnionych do korzystania z zasiłków, jak również w kierunku zmniejszenia wysokości maksymalnej zasiłków. Poglądy sfer gospodarczych w tej sprawie idą w tym kierunku, iż zabezpieczenie od bezrobocia nie powinna być traktowane jako ubezpieczenie w ścisłem słowa tego znaczeniu, ale raczej, jako zabezpieczenie o charakterze opieki społecznej, co pozwoliłoby na wyeliminowanie tych wszystkich osób pozbawionych pracy, które posiadają inne — poza zarobkiem z pracy — źródła utrzymania.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej nie podziela tego stanowiska, jednak mimo to uznało za możliwe uwzględnienie szeregu poprawek we własnym projekcie noweli, który jest obecnie opracowywany.

Magistrat m. Zawiercia 9876

podaje do publicznej wiadomości, że w związku z przeprowadzanym spisem ludności w dniach 9 i 10 grudnia r.b. targ przypadający w Zawierciu na dzień 10 grudnia zostaje na zasadzie decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, z grudnia r.b. L. 4000 odwołany i przesunięty na dzień 17 grudnia r.b.

Kronika Zawiercia.

× **KONCERT „LUTNI“.** Przypominamy, iż dzisiaj o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Domu ludowego koncert Lutni, z udziałem miejscowej orkiestry symfonicznej i tenora p. Stanisława Novisa. Koncert ten, z którego dochód czysty przeznaczony jest na bezrobocznych, obudził wielkie zainteresowanie. Pozostałe bilety od godz. 6 wiecz. przy kasie.

× **ŚW. MIKOŁAJ W „LUTNI“.** Tradycyjnym zwyczajem Lutnia i w tym roku dla swych członków i ich milusińskich urządza wieczór św. Mikołaja w lokalu własnym we wtorek 8 bm. o godz. 3 pop. Podarki dla dzieci wcześniej składać należy w Lutni w tymże dniu między godz. 11 i 13.

× **LOTERJA FANTOWA NA BEZROBOCZYCH.** Dziś 6 bm. o godz. 14 w sali szkoły powszechnej (dawn. szklanni) przy ul. Paderewskiego miejski komitet niesienia pomocy bezroboczym urządza loterję fantową, z której czysty dochód przeznaczony będzie na chleb dla bezroboczych. Ze względu nietylko na cenną wartość szeregu fantów, ale i na szlachetny cel imprezę tę poprzeć powinno całe tutejsze społeczeństwo. Bilety wejścia na salę po 10 gr., losy fantowe po 50 gr. W czasie rozlosowania fantów przygrywać będzie orkiestra.

× **PREZENT W MAGISTRACIE.** Onegdaj niejaka Balaza Eleonora, panna lekkich obyczajów pozostawiła w Magistracie dwoje swoich nieletnich dzieci, sama zaś oddaliła się w nieznanym kierunku. Odszukaniem matki zajęła się policja.

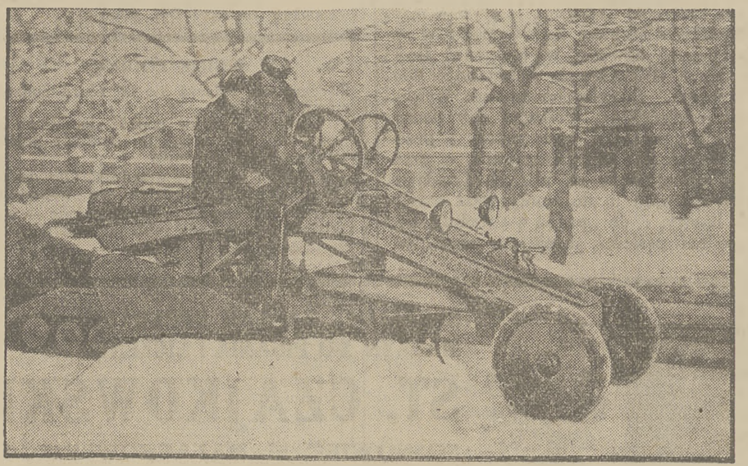
× **PRZESUNIĘCIE WYPŁATY ZASIŁKU.** W związku z przypadającem świętem w dniu 8 bm., zasiłki bezroboczym z akcji ustawowej wypłacone będą w poniedziałek 7 bm. o godz. 9 w Domu ludowym.

× **OSOBISTE.** Z dniem 7 bm. naczelny lekarz miejski dr. Mieczysław Ostern wyjeżdża na miesięczny urlop wypoczynkowy.

× **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOCZYCH.** W dniu 9 bm. miejski komitet niesienia pomocy dla bezroboczych przystępuje do wydawania bezroboczym artykułów żywnościowych w postaci mąki, kaszy, cukru itd. Żywność wydawana będzie w [illegible] punktach miasta. Kwity bezrobociczy doręczane będą mieli do domów i po żywność powinni zgłaszać się w dniu wskazanym na kwicie.

× **KRADZIEŻE.** Bilnik Józef (Szkolna 64) zameldował policji, iż nieznani sprawcy skradli mu z komórki 10 metrów węgla. Chaimowi Kiszyńskiemu skradziono z zawierckiej łaźni żydowskiej portfel z dokumentami.

× **WĘGLARZE.** Mrozowi Janowi i innym (Ogrodowa 27) odebrała policja 865 kg. węgla, pochodzącego z kradzieży z wagonów kolejowych i złożyła takowy za pokwitowaniem na stacji Zawiercie.



WALKA ZE ŚNIEGIEM.

W Finlandji spadły ogromne śniegi. Do oczyszczania Helsingforsu użyto nowego systemu pługów śnieżnych.

Ceremonjał pracy.
Dziwactwa wielkich ludzi.

Każdy człowiek ma swój ceremonjał pracy, chociaż wielu o tem wcale nie wie. Ceremonjał ten stanowi jakoby warunek, który winien być spełniony, ażeby dany osobnik usposobiony był do pracy.

Sprawa ta nie została jeszcze dostatecznie zbadana naukowo, aczkolwiek znaczenie jej. np. w życiu wybitnych ludzi jest bardzo poważne. Ceremonjał pracy u wielu z nich kryje się za dziwactwem, a dziwactwo przy bliższem przyjrzeniu się jest poprostu sztuczką, zapomocą której genjalny człowiek potrafi spotęgować wydajność swej pracy jak np. zapomocą ubrania. Przykładem klasycznym jest tu sławny przyrodnik francuski Buffon, który jest autorem znamiennych słów: „Styl to człowiek“. Kiedy Buffon siadał do biurka w celu pisania swego dzieła ubierał się z wyszukaną wytwornością. Przed każdym nowym rozdziałem przywdziewał nowy garnitur mankietów koronkowych, i rzec można, że w pracy jego odnaleźć się dają symboliczne te koronki. Sławny muzyk Haydn, przed każdą kompozycją ubierał się wykwintnie, jakby udawał się na adjencję. Nie zapominał nawet o pierścionku, darowanym mu przez cesarza austrjackiego, Józefa II.

Chemik angielski, Davy, odkrywca metali alkalicznych, który był bardzo nerwowy, ubrany był podczas prac naukowych wyłącznie w ubrania koloru bronzowego. Na polowanie natomiast przywdziewał garnitur czerwony, do łowienia ryb — zielony. Kolega jego, Cavenrish, który pozostawił po sobie trzy miljony funtów, nosił przy pracy tylko szare ubranie. Ten sam uczony miał jeszcze inne dziwactwo. Ilekroć zamierzał sięgnąć po książkę ze swej bibljoteki, wystosowywał do siebie pisemny wniosek. Przy odbieraniu książki z rąk służącego, wystawiał prawidłowe pokwitowanie. Kosztowniejszym, niż najwykwintniejsze ubranie jest zwyczaj zjadania wykwintnych przysmaków i potraw. Sławny filozof niemiecki Kant podczas pracy urządzał przerwy, w których zapychał się najkosztowniejszemi smakołykami. Muzyk Gluck fortepian swój kazał ustawiać na kwiecistej łące, a przy nim kubeł z zamrożonemi butelkami szampana. Napoleon I. żądał od swego kucharza, który mu towarzyszył w wojnach, żeby przy ważnych okazjach, np. podczas bitwy trzymał w pogotowiu świeżo pieczone kurczęta.

Prawdziwą manją stało się spożywanie delikatesów u starszego Dumasa, który należy do najpłodniejszych autorów nietylko francuskich, lecz świata wogóle. Dumas sam sobie przyrządzał potrawy, dyktując równocześnie dwom sekretarzom swoje romanse i dramaty. Znał on się do tego stopnia na sztuce kulinarnej, że potrafił ułożyć encyklopedję kucharską o kilku tysiącach stronic, która jest równocześnie najobszerniejszym francuskim podręcznikiem kucharskim.

Powszechny zwyczaj zajmowania podczas pracy pewnej pozycji ma przecież tę zaletę, że jest mniej kosztowny od powyżej opisanych.

Kronika Olkuska.

× **ŚW. MIKOŁAJ W OLKUSZU. S.M.P.** w Olkuszu urządza dzisiaj popołudniu w sali gimnastycznej nr. 1 bardzo urozmaicony wieczór św. Mikołaja. Również dzisiaj w świetlicy policyjnej przy posterunku w Olkuszu odbędzie się uroczystość św. Mikołaja przy współudziale dzieci sierot po poległych funkcjonarjuszach policji. Początek o godz. 3 pop. Po rozdaniu podarunków dzieciom nastąpi herbatka dla starszych.

We wtorek dnia 8 bm. o godz. 3 popoł. w sali kina „Orzeł“ odbędzie się przedstawienie teatru objazdowego artystów warszawskich pod kierunkiem p. Wilczkowskiego, którzy odegrają szereg obrazków humorystycznych dla dzieci i młodzieży pt. „Św. Mikołaj“.

× **ZBIÓRKA ULICZNA NA BEZROBOCZYCH.** Dzisiaj jako w pierwszą niedzielę po pierwszym odbędzie sie zbiórka uliczna na bezroboczych.

× **DYREKCJA FABRYKI GUMY W WOLBROMIU** wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom z terminem 14-dniowym z uprzedzeniem, że z dniem 12 bm. zakłady zostaną całkowicie zamknięte. Powodem zamknięcia jest kryzys gotówkowy oraz brak zamówień.

× **PRZYKŁADNA GOSPODARKA.** Odkładana kilka razy licytacja kabla elektrycznego, należącego do Magistratu, nareszcie w tych dniach doszła do skutku. Firma, która wystawiła kabel na licytację za długi Magistratu, uzyskała za kabel cenę przetargową zł. 250, zamiast ceny szacunkowej zł. 600. Kabel nabył jeden z pracowników Magistratu olkuskiego.

× **SEKWESTRATORZY NA SZOSACH.** „Polonia“ katowicka donosi: Na wsi panuje nędza, od kilku lat bowiem ceny artykułów rolnych są b. niskie, nie stojąc w żadnym stosunku do cen innych artykułów, które rolnik musi kupować. Nic też dziwnego, że całe zastępy sekwestratorów „urzędują“ po wsiach codziennie, będąc postrachem ludności. Chłop ukrywa wszystko, co może być zlicytowane, to też sekwestratorzy uciekają się do podstępów. Donoszą nam, że w ub. wtorek i środę szosy główne obsadzone były przez sekwestratorów, którzy zajmowali wiezione przez chłopów na jarmark zboże, drób, ziemniaki etc.

Nasz dział radjowy.

POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY.

We wtorek dnia 8.XII o godz. 17.45 popularny koncert symfoniczny pod kierunkiem J. Ozimińskiego. Program rozpoczyna orkiestrowa gawęda o „Pawle i Gawle“ Bolesława Wallek-Walewskiego. Suita Emila Młynarskiego z opery „Noc Letnia“ przypomni nam kompozytora polskiego, którego działalność komopozytorska stoi w cieniu jego czynności dyrygenckich. Obecnie dyr. Młynarski, powróciwszy z Ameryki, osiadł na stałe w Polsce. W drugiej części programu utwory kompozytorów francuskich.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA, 6 GRUDNIA 1931.

9.45 Pogadanka o spisie ludności — Red. Merson — 10.30 Nabożeństwo z Kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach. — 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Konieczność kościoła do zbawienia“ — 14.20 Utwory fortepianowe Z. Noskowskiego na 4 ręce — 14.40 Prof. dr. Andrzej Piekarski: „Nawożenie ozimin azotem“. — 15.00 Koncert — 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży — 16.20 Koncert z udziałem p. Wandy Wermińskiej i p. Romana Poraja — 16.40 „Gazy, bomby a prawo“ — wygł. p. Leopold Rutkowski — 16.55 Dalszy ciąg koncertu z udziałem p. Wandy Wermińskiej i p. Romana Poraja — 17.15 „Skąd się bierze żelazo“ — wygł. inż. Czesław Taracha — Wiadomości przyjemne i pożyteczne — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 18.30 Koncert chóru Warsa — 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — 19.25 Rozmaitości — 19.45 Audycja poświęcona twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera — 20.15 Koncert popularny — 21.50 Kwadrans literacki: „Srul z Lubartowa“ — Adama Szymańskiego — 22.05 Recital śpiewaczy Marji Oertel — 22.40 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Komunikaty sportowe — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 7 GRUDNIA 19931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Muzyka popularna z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.15 Komunikat gospodarczy — 15.05 Intermezzo muzyczne — 15.15 Przegląd komunikacyjny — 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli p.t. „Prus jako organizator i wizjoner przyszłości“ — wygł. p. Helena Porębska — 15.45 Intermezzo muzyczne — 15.55 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ — 16.10 Intermezzo muzyczne — 16.20 Kurs elementarny języka francuskiego — 16.40 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych — 17.10 „Czy wiemy co się dzieje w Rosji?“ — wygł. p. Wacław Rogowicz — 17.35 Muzyka lekka — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Svatopluk Ježek: „Rozwój kinematografji czeskiej“ — 20.00 Feljeton p.t. „Historja flakonu perfum“ — wygł. inż. Tadeusz Zamoyski — 20.15 Feljeton muzyczny p.t. „Muza mistrzów epoki romantycznej“ — wygł. p. Roman Zrębowicz — 20.30 Koncert ze Lwowa z okazji 50-lecie istnienia lwowskiego Tow. śpiewaczego „Lutnia-Macierz“ — 22.20 Komunikat meteoroligczny — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.30 Odczytanie programu na dzień następny — 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Czy wiecie, że...

— Lekarze w Anglji twierdzą, iż najzdrowszą częścią jabłka, zawierającą najwięcej witamin, jest skórka.

— Najstarszym rowerzystą Londynu jest pewna 95-letnia staruszka, która codzień odbywa wycieczkę na rowerze za miasto.

— Pomysłowy wydawca londyński wydał kartotekę gastronomiczną, t. j. pudło zawierające ułożone w alfabetycznym porządku kartki z przepisami kucharskiemi.

— W Ameryce zastosowano w pokojach kąpielowych nowy wynalazek, polegający na automatycznem sygnalizowaniu przez aparat umieszczony przy wannie, iż wanna jest już pełna.

— Najnowszym i najmodniejszym zastosowaniem zegarka w kosmetyce jest umieszczenie miniaturowego chronometru w oprawie metalowej batonu z karminem do warg.

NIEPOKOJĄCY OBJAW.

— Mamo, zdaje mi się, że Leszek stracił pamięć.

— Dlaczego, chłopcze?

— Bo dziś już drugi raz myje sobie ręce.

NA OKRĘCIE.

Steward: Czy śniadanie mam podać na pokładzie?

Pasażer (słabym głosem): Najlepiej, niech je pan odrazu wyrzuci za burtę.“

ROZSĄDNY KAZIK.

— Kaziku, masz tu pudełko cukierków. Spodziewam się, że jesteś rozsądnym chłopcem i nie zjesz wszystkich naraz!

— Nie. wujaszku. bede iadł ieden po drugim.

Z całej Polski.

JAK WŁADZE TRAKTUJĄ AKCJĘ DOBROCZYNNĄ KATOLICKĄ.

W związku z akcją dobroczynną, prowadzoną na rzecz bezrobocych przez komitety parafjalne „Caritas", Katolicka Agencja Prasowa przytacza dokument, rzucający ciekawe światło na stosunek władz do tej akcji. Mianowicie, jak podaje KAP., mieszkanki wsi Laski gminy Gawrychy, Antonina Rydel, Wł. Rydel, Wł. Ruszczyk, Al. Smigiel i Katarzyna Rokosz zostały skazane, każda odzielnie, na grzywnę 20 złotych z zamianą na trzy dni aresztu za kwestę na rzecz bezrobocych bez zezwolenia starostwa.

SPADKOBIERCY MILJONERA ZAPAŚNIKA.

W Ameryce zmarł znany atleta polski Józef Stasiak, pochodzący z Konina ziemi Piotrkowskiej, który pozostawił dla swoich spadkobierców zamieszkałych w Polsce na terenie woj. Łódzkiego, wielki, miljonowy majątek. Stasiak przez dłuższy przeciąg czasu mieszkał w Piotrkowie, zarabiając na życie, jako kowal. Do spadku po zmarłym pretendują jego brat i pięć zamężnych sióstr zamieszkali we wsiach Chrąbczewie i Żyranicy w powiecie Tureckim.

WERBUNEK DO ARMJI CHIŃSKIEJ.

Jak donoszą pisma, w tych dniach bawił w Tczewie pewien Chińczyk, który werbował ochotników do armji chińskiej walczącej z wojskami japońskiemi. Każdy ochotnik otrzymuje 300 dolarów na podróż gumowe długie buty (w Mandżurji są wielkie błota) i pełny ekwipunek. Każdy oficer rezerwy otrzymuje po 300 dolarów miesięcznej pensji, podoficer po 50 dolarów. — Mimo tak ponętnych propozycji z Tczewa nie zgłosił się ani jeden ochotnik, aby krew swą przelewać za chińskie dolary.

B. WIĘZIEŃ Z „SING-SING" W WARSZAWIE.

Policja warszawska przytrzymała zupełnie przypadkowo niejakiego Benka Malkesa, który wrócił w tych dniach ze Stanów Zjednoczonych, gdzie za rabunek odsiedział 10 lat w słynnem więzieniu „Sing-Sing". Po powrocie do kraju zdążył już nawiązać znajomość z miejscowymi złodziejami. Znaleziono przy nim cały komplet precyzyjnych narzędzi złodziejskich, przywiezionych przezornie z Ameryki.

Nr. E. 466-31. **OBWIESZCZENIE.** Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru Maciej Czesław Kyrcz, mający kancelarję swą przy ul. Narutowicza Nr. 34, w Dąbrowie Górniczej, na zasadzie przep. art. 1146 u.p.c. obwieszcza, że na pokrycie należności spadkowej zasądzonej na rzecz Antoniego Marca w sumie 12.857 zł. od Anastazji Kuligowskiej i Józefa Marca, zostanie sprzedana w dniu 18 lutego 1932 r. o godz. 10 rano połowa osady włościańskiej, położona we wsi Gołonóg zapisana w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 14, zawierająca przestrzeni 6 mórg 274 i pół pręta, na której wzniesione są następujące budynki: 1) dom parterowy drewniany, kryty słomą, 2) chlew pobudowany częściowo z kamienia i częściowo z drzewa, kryty papą o 2 ubikacjach 3) chlew drewniany o 2 ubikacjach kryty słomą, 4) stodoła drewniana kryta słomą, 5) 24 sztuki drzew owocowych, 6) dom mieszkalny z drzewa, z wewnętrznemi ścianami kamiennemi o 4 ubikacjach krytych papą 7) chlew drewniany o 3 komórkach i szopą krytą papą, 8) parkan drewniany okalający budynki 9) 10 drzew owocowych i 8 dzikich.

Osada ta znajduje się w posiadaniu i użytkowaniu stron w dzierżawie, ani też zastawie nie pozostaje. Obciążona jest dożywociem na rzecz Marjanny Marzec, zastrzeżonym w akcie z dnia 6-4 1917 r. Nr. Rep. 175 Notarjusza w Dąbrowie Górniczej z obowiązkiem wydzielenia jej jednej dwunastej części osady w-g wyboru na dożywotne użytkowanie w runcie i budynkach i podatkami na rzecz Gminy Olkusko-Siewierskiej w sumie 62 zł. 29 gr.

Przeznaczona do sprzedaży osada oszacowana została na sumę 19.000 zł. (Dziewiętnaście tysięcy złotych) i od tej sumy wzwyż rozpoczęta będzie licytacja. Opłaty aljenacyjne również będą obliczone i pobrane od tej sumy, jeżeli nie będzie uzyskana większa suma

Licytacja odbędzie się w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, a reflektanci tylko pochodzenia włościańskiego, którzy się okażą stosownemi dowodami, winni złożyć wadjum w sumie 1.900 zł. (jeden tysiąc dziewięćset złotych) na ręce prowadzącego sprzedaż Komornika, względnie wpłacić do Kasy Skarbowej i kwit okazać.

Opis majątku, szacunek i warunki przeglądać można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. 9844

Komornik Sądu Maciej Czesław KYRCZ.

Mgły rzedną w Londynie

W jednym z ostatnich numerów „Daily Herald" ukazał się dłuższy artykuł, którego autor, jeden z kierowników londyńskiego instytutu meteorologicznego, dowodzi na podstawie analizy chemicznej, zachowanej z pierwszych lat panowania królowej Wiktorji, iż słynna mgła londyńska z biegiem lat rzednie i w dobie obecnej zawiera w znikomej ilości szkodliwe dla zdrowia substancje siarki i węgla. Potwierdza to sam wygląd mgły londyńskiej. Podczas gdy dawne angielskie powieści, oraz gazety z przed kilkudziesięciu lat wspominają o czarnej i gęstej mgle na ulicach Londynu, porównywując ją do smoły, pod względem barwy, a do „puree z grochu", pod względem gęstości, dzisiejsza mgła londyńska ma barwę brudno - białą i mało różni różni się od mgieł spotykanych na wilgotnych łąkach. Zdaniem lekarzy nie jest ona w dobie obecnej szczególnie szkodliwa dla zdrowia, natomiast przed pięćdziesięciu laty wpływ jej na słabe organizmy ludzkie był zabójczy.

W BIURZE PODRÓŻY.

Pewien pan zgłasza się do biura podróży i mówi:

— Wybieram się w podróż do Włoch na dziesięć dni. Czy mogą mi panowie polecić jakiś dobry przewodnik?

— Owszem — mówi urzędnik. Oto doskonały przewodnik „Tydzień we Włoszech".

— Obawiam się, że to nie dla mnie — mówi klijent. — Co będę robił podczas pozostałych trzech dni?

BOHATER Z KONIECZNOŚCI.

W pewnem mieście szkockiem palił się dom. Wielki drapacz chmur.

— Na dwudziestem siódmem piętrze jest człowiek. Ratujcie go! — wołali widzowie.

Ale straż pożarna była bezsilna — tak wysoko nie sięgały maszynowe drabiny sikawek.

Wtem pewien odważny mężczyzna, utorowawszy sobie drogę przez tłum wszedł do płonącego domu. Dotarł do windy, wsiadł w nią i przez płomienie dostał się na 27 piętro. Uratował biedaka: bezprzytomnego przywiózł windą na dół, a tuż za nimi zawalił się płonący gmach.

— Bohater! bohater! — krzyczał tłum.

— Bzdury — oburzył się Szkot — poprostu musiałem go uratować: ten człowiek winien mi jeszcze 83 pensy.

Nr. E. 1048-30 **OBWIESZCZENIE.** Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru, Maciej Czesław Kyrcz, mający kancelarję swą w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza 34 na zasadzie przepisów art. 1146 U.P.C., obwieszcza, iż dnia 18 lutego 1932 r., o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu na pokrycie należności Romana Łuckosia, na mocy klauzuli Sądu Powiatowego w Dąbrowie Górniczej, z dnia 30 maja 1930 r. za Nr. A. 1716-30, i innych zostanie sprzedana z publicznej licytacji nieruchomość należąca do Bronisława Wieczorkowskiego, położona we wsi Kazimierz, gm. olkusko-siewierskiej, pow. będzińskiego woj. Kieleckiego składająca się: 1) z domu mieszkalnego murowanego, z cegły klinkrowej, parterowego, o 9 ubikacjach, w tem 4 na dole i 5 na górze, 2 spiżarek i 4 piwnic sklepionych, krytego dachówką; 2) komórek szopy i stajni z cegły, obitych deskami nazewnątrz, krytych papą, wraz z parcelą ziemi o powierzchni 58 prętów, którą Bronisław Wieczorkowski wraz z żoną swoją Stanisławą wydzierżawili na przeciąg 24 lat z prawem własności po wyekspirowaniu terminu od małż. Lerenc z osady Nr. 94 tabeli na wieś Porąbkę, gm. olkusko-siewierskiej.

Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu i używaniu Bronisława i Stanisławy małż. Wieczorkowskich, nie ma urządzonej hipoteki i sprzedana będzie w całości. Zaległości w podatkach na rzecz Skarbu Państwa wynoszą 2.112 złotych 30 gr.

Licytacja będzie rozpoczęta od sumy szacunkowej 8.000 zł. (osiem tysięcy złotych) wobec czego reflektujący winni złożyć wadjum w sumie 800 zl. do rąk prowadzącego sprzedaż Komornika względnie do Kasy Skarbowej. Nieruchomość wymieniona wyżej może być sprzedana i niżej ceny szacunkowej, ze względu na to, że I-wszy termin licytacji do skutku nie doszedł.

Opis oszacowania majątku przeglądać można do dnia 4 lutego 1932r. w kancelarji komornika, a po tym terminie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Komornik Sądu Maciej CZESŁAW KYRCZ.

KASZEL
bóle w piersiach, zaflegmienie, duszność, poty, chrypka, stan podgorączkowy i t. p. objawy prowadzą do najstraszniejszej z plag ludzkości gruźlicy

ZIOŁA PULMOSA
Magistra WOLSKIEGO
leczą niezawodnie wszelkie choroby płuc, dróg oddechowych i zapalenia oskrzeli, usuwają stan podgorączkowy wzmacniają organizm, przywracają apetyt. Jeden ze składników mieszanki ziołowej „Pulmosa", niezmiernie rzadka roślina chińska

SHIN-SHEN 9819
szczególnie potęguje lecznicze działanie mieszanki w kierunku uodpornienia organizmu, będąc dziś bodaj że najbardziej skutecznym lekiem przeciw wszelkim chorobom płucnym. Zioła „Pulmosa", cena za pudełko (wraz ze sposobem użycia) ZŁ. 5.—
Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. apt. lub w wytwórni Magister Wolski, Warszawa, Złota 14, tel. 263-05.
Wyłączna sprzedaż na Polskę i zagranicę
T-wo Handl. „PERAX" Sp. z o. o.
Warszawa, Warecka 11.
Broszurki objaśniające wysyłamy bezpłatnie.

65.000.000 PAR NOSZONYCH w EUROPIE JEST GWARANCJĄ ICH DOBROCI



REZINOTRUST

KONCESJONOWANE KURSY
PISANIA NA MASZYNACH
czynne codziennie. Wpisy i informacje w **Księgarni „Polonja"**, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 9872

PERFUMY, PUDRY
BEZPŁATNIE
wydaje swoim odbiorcom w celu zapoznawczym 9868
tylko do 24 grudnia
FABRYKA „ANIDA"
SOSNOWIEC,
Mościckiego 15 (Kościelna).

BACZNOSC FABRYKA KAPELUSZY
M. BERGMAN
Sosnowiec, róg Modrzejowskiej i Targowej 15 (wejście z ul. Targowej 15 w podwórzu).
Przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze damskie, męskie i dziecięce na najnowsze modele. Nadeszły ostatnie zimowe modele i pilotki. Specjalność: meloniki i pilśnie. 9533
UWAGA: Dla uniknięcia zawodu i przykrości — proszę zwrócić uwagę na powyższy adres. Żadnych agentów nie posiadam Zamówienia przyjmuje wyłącznie bezpośrednio na miejscu. Ceny znacznie zniżone.

Likwidujący się Sosnowiecki Lombard Prywatny Targowa 18
zawiadamia, że
ostatnia likwidacyjna Licytacja
odbędzie się 9 grudnia 1931 roku
9219 **10 rano.**

SKRZYPCE
mandoliny, mandrole, gitary, futerały najtaniej w Księgarni „POLONJA" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 9873

MIóD naturalny
kuracyjno - odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50.
GRZYBY prawe
od 6 zł. kg. — — 8955
Koziołków i Jędryczek,
Sosnowiec, 3 Maja 21

Czy choroby płucne są uleczalne?
Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
9078 **PUHLMANN & Co, BERLIN 798, Müggelstrasse 25-25a.**

Ogłoszenie licytacyjne.
Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 17 grudnia 1931 r.** odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, szybko psujących się oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele ich w terminie licytacyjnym nie wykupią, a mianowicie:

1) wina i wódki,
2) dermatoid,
3) rowery,
4) odzież i bielizna,
5) skóry wierzchnie,
6) wyroby żelazne,
7) wyroby nożownicze,
8) wyroby ze skóry,
9) tkaniny,
10) rodzynki i in.

W razie niedojścia licytacji do skutku, lub niesprzedania towarów w dniu 17 grudnia 1931 r., następna licytacja odbędzie się w dniu 28 grudnia 1931 r.
Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych, będzie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 7 grudnia 1931 r.

KIEROWNIK URZĘDU CELNEGO
9790 **W. MURASZKO, insp. celny.**

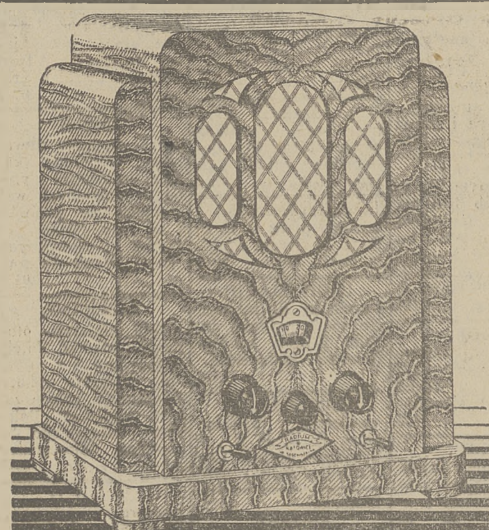


Niebywała okazja!
MEBLE
Najtaniej kupisz u f-my
„HEROS"
Katowice, 3-go Maja 23
TELEFON 1105
Na najdogodniejszych warunkach płatności bez poręczyciela.
Pojedyńcze meble na raty miesięcznie od 10 zł. Za gotówkę 15% rabatu.



9703

NADESZŁY 9118
WODY MINERALNE
świeżo czerpane, oraz gwarantowany
TRAN LECZNICZY
absolutnie świeży
M. JAGIEŁŁOWICZ, W SOSNOWCU.
SKŁAD APTECZNY UL. 3 MAJA 7.



Od dręczącej Cię troski o najodpowiedniejsze wydanie ciężko zarobionego grosza
na podarunek świąteczny
uwolnisz się, decydując się na kupno aparatu radjowego z lampką ekranową i wbudowanym głośnikiem o dużej mocy.
Ten prawdziwy klejnot rozsiewać będzie w mieszkaniu Waszem stale rosnącą radość dzięki odbiorowi przepięknej muzyki i przeczystej mowy.
Niezliczone listy dziękczynne
pełne słów uznania potwierdzają niezbicie, że nasze pięcioletnie doświadczenie w konstrukcji aparatów radjowych umożliwiła nam wprowadzenie na rynek najlepszego wyrobu odpowiadającego najnowszym wymogom technicznym po niskiej cenie
zł. 425.—
Fa. RADIUM, Specjalny Dom Radjotechniki
Katowice, ul. Kościuszki 49. 9659

ZAPISY KANDYDATÓW NA WIECZOROWY
POŁROCZNY KURS
BUCHALTERYJNY
(KOMPLET II-GI)
przedłuża do 15-go grudnia r.b.
SEKRETARJAT
Kursów Handlowych
M. KOŁACZKOWSKIEGO
w Będzinie, Sączewska 25, tel. 7-90.
Program nauk obejmuje:
Buchalterję podwójną — włoską i amerykańską, arytmetykę handlową, terminologię, korespondencję handlową, prawo wekslowe i czekowe. 4791
Opłata Zł. 100.—, płatne w 5-ciu miesięcznych ratach po 20 zł.
Po ukończeniu świadectwa, w-g wzoru zatwierdz. przez Min. Wyz. Relig. i Ośw. Publ.
Zniżki tramwajowe. Prospekty bezpłatnie.

Chcesz kupić na GWIAZDKĘ tanio i dobrze, wstąp do firmy
NATAN ABRAMCZYK
SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska 23.
TEL. 4-53.
gdzie dostaniesz wszelką galanterję pierwszorzędnej jakości jako to: — 9716
Najwytworniejszą bieliznę,
Najmodniejsze pulowery,
Pyjamy,
Parasolki, rękawiczki,
Torebki i t. p.
CENY KONKURENCYJNE! OBSŁUGA SOLIDNA!

MIÓD 9806
Z gwarancją prawdziwy pszczelny desenowe, kuracyjne, tegoroczne 3 kg. 9.50 zł., 5 kg. 14 zł., 10 kg. 25 zł. 15 kg. 36 zł., 20 kg. 45 zł., koleją 30 kg. 60 zł., 60 kg. 105 zł, wraz z blaszankami i opłatą pocztową lub kolejową wysyła za pobraniem
FRIDA ROSENBAUM,
Podwołczyska Nr. 12 Mlk.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
5698

POSADY i PRACE

SAMOTNY
mężczyzna poszukuje spólniczki do otworzenia interesu. Potrzebne conajmniej 300 zł. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" po „Okazja". 9875

NADZWYCZAJNA OKAZJA ZAROBKU-
Na Zagłębie Dąbrowskie i Sosnowiec do ostąpienia Licencja na specjalne Wydawnictwo dla celów propagandy. Panowie z kapitałem od 3 — 4.000 zł. mogą złożyć oferty pod szyfrą „Okazja Zarobku" do Administracji „Kurjera Zachodniego". 9846

BUFETOWA
zdolna potrzebna do restauracji w Sosnowcu, ul. Warszawska 10 Cuglewski. 9853

PANIENKA
z ukończonymi kursami handlowymi poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej, lub też na sklepową. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Praktyka" 9751

DZIEWCZYNA
młoda do dzieci z cerowaniem potrzebna zaraz. Wiadomość księgarnia „Polonja". 9871

KULTURALNA
pani znająca obce języki poszukuje odpowiedniego zajęcia ewentualnie obejmie zarząd domem, sanatorjum lub pensjonatu. Oferty do „K. Z." pod „Reprezentacja". 9669

RUTYNOWANY BUCHALTER
znawca spraw podatkowych zakłada i prowadzi księgi handlowe, reguluje zaległości. Wymagania skromne. Od 50 zł. miesięcznie począwszy. Łask. zgłoszenia do Admin. pod „Buchalter". 9793

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, pilna z dobremi świadectwami potrzebna. Sosnowiec, Staszica 19 II p. m. 8. od 2—4. 9872

KUPNO i SPRZEDAZ

SKLEP
z mieszkaniem 2 ubikacje do odstąpienia. Kazimierz naprzeciw bazaru Józef Kubik. 9827

SPRZEDAM
dom w Sosnowcu blisko przystanku tramwajowego zaraz wolny obszerny lokal, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w Administracji. 9867

GRAMOFON
tubowy 50 płyt, stan bardzo dobry. Sosnowiec, Kołłątaja 11 dozorca wskaże. 9831

DO SPRZEDANIA
posesja o 50 ubikacjach z powodu choroby właścicielki. Wiadomość w Administracji pod „Posesja". 9801

PIANINO
dobrej marki kupię. Pośrednicy wyłączeni. Oferty pod „Okazja", „Kurjer Zachodni". 9777

HARMONJE
pedałowa, hromatyczna półtonowa do sprzedania bardzo tanio. Sosnowiec, 3-go Maja 12, ambulatorjum Kolejowe. 9857

SZAFY
dębowe sprzedam oraz gabinet. Sosnowiec. ul. Kowalska, plac kościelny. u stolarza. 9839

OKAZJA!
Sprzedam nową, jasną jaworową szafę i toaletę, oraz radjoodbiornik 3-ch lampowy — komplet. Wiadomość w Administracji. 9866

KARAWAN
oszklony i zwyczajny wynajmuje skład trumien. Dąbrowa, ul. Kościuszki 38, Andrzej Stanek. 9804

MAGIEL
elektryczny w dobrym stanie kupię. Piłsudskiego 56 pierwsze piętro. 9860

OTOMANY
kozetki, materace, łóżka polowe do sprzedania Modrzejowska 12. 9858

4-POKOJOWEGO
mieszkania z wygodami poszukuję. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod Nr. 33. 9838

NAUKA I WYCHOW.

PAN
poszukuje partnera lub partnerki do polskiej konwersacji. Ewentualnie mogę udzielić pomocy w niemieckim. Łask. zgłoszenia pod „289". 9836

UDZIELAM LEKCJI
konwersacji oraz korepetycji języka niemieckiego. Sosnowiec Tel. 191. 9849

KOREPETYCJI
udziela i przygotowuje do egzaminów uczeń gimnazjum Łukasińskiego. Zgłoszenia do filji „K. Z." w Będzinie pod „Korepetytor". 9863

LOKALE

POKÓJ
umeblowany z wszelkiemi wygodami, centralne ogrzewanie, ciepła woda odnajmę. Teatralna 1, m. 20, wysoki parter, telefon 6-10. 9820

LOKAL
obszerny na fabrykę lub pracownię do wynajęcia Wiejska 8 Wiadomość u dozorcy. 9882

POKÓJ
w centrum miasta z używaniem telefonu Nr. 6-04 przy inteligentnej rodzinie z całodziennym utrzymaniem dla pani zaraz do wynajęcia. 9788

POKÓJ
z całodziennym utrzymaniem, lub bez, na parterze. z używalnością telefonu 6-04 i łazienki — do wynajęcia dla pani od zaraz. Sosnowiec, Dekierta 4, Weltman. 9753

POKÓJ
z kuchnią w Sosnowcu poszukiwany. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Mieszkanie". 9854

POKÓJ
słoneczny przy inteligentnej rodzinie z opałem, światłem i utrzymaniem za zł. 125.— miesięcznie do wynajęcia. Sosnowiec tel 1-86. 9870

POKOJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7, m. 10. 9847

POKÓJ
umeblowany wynajmę inteligentnej pani. Piłsudskiego 56 pierwsze piętro, między godziną 15—18. 9861

2 POKOJÓW
z meblami lub bez w śródmieściu poszukuje. Oferty sub śródmieście przyjmuje „Kurjer". 9870

SKLEP
w centrum Sosnowca (Mościckiego 15) do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 9869

PANA
przyjmę na mieszkanie kawalerskie wspólne. Sosnowiec, Swobodna 24.. 9856

POKOIK
umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Smolna 6. 4848

OZENKI

DLA MOJEGO BBRATA,
kupca, szatyna miłej powierzchowności bez nałogów, katolik, lat 24, właściciela sklepu, domu i placu, nie posiadającego znajomości z braku czasu, szukam na tej drodze przystojnej panny bez przeszłości do lat 24 z kapitałem kilkunastu tysięcy dla wspólnego dobra oraz celem zmiany interesu. Łaskawe poważne zgłoszenia z fotografją do Administracji pod „Wspólne szczęście małżeńskie" Dyskrecja zapewniona. Pośrednictwo rodziny mile widziane. 9830

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Moszek Szwarcbaum. 9803

KARTĘ
na broń, wydaną przez starostwo Będzińskie zgubił Jan Czerwiński. 9817

LEGITYMACJĘ
wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu zgubiła Sękol Zofja. 9877

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia Nr. 664-31 wydaną dn. 16.10 1931 r. zgubiła Nowicka Małgorzata. 9878

LEGITYMACJĘ
zasiłkową wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu zgubiła Górnikowska Helena. 9879

Bielecki. 9873

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Józef Stawowski. 9874

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubiła Cecylja Michalik - Stasińska. 9839

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez grudziądzki 18 pułk kawalerji zgubił Majer, Rubin Baumac 9837

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Stanisław Głowacki. 9872

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubiła Katarzyna Wylężek. 9873

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Wacław

ROZNE

DUŻY WYBÓR
gotowych pasów do elegancji i lecznicze. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. Ceny zniżone. 9540

FORTEPIANY
pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22. 9148

GŁUCHOTA
uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki k-Krakowa. 6949

MEBLE
różne, otomany dywanowe, materace, kozetki własnego wyrobu na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty, Sosnowiec-Pogoń, ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak 9239

TAPCZANY,
meble klubowe, otomany, kozetki, fotele pojedyncze i t. p. oraz wszelkie roboty tapicerskie, poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego. Sosnowiec, Głowackiego 5. 9595

MIÓD
pszczelny gwarantowany 5 kg. — 16 zł., 10 kg. — 29 zł., górski jasny 5 kg. — 20zł., 10 kg. — 37 zł. z blaszanką opłacone wysyła: „Patoka" Kupczyńce 15, poczta Denysów. 9812

Tańców najmodniejszych **wyucza Nina Cichoniowa,** członek Związku profesorów tańca we Francji, a także Związku choreografów w Polsce. Warszawska 22 tel. 4-92 (dawniej „Lutnia"). Lekcje odbywają się w **poniedziałki i czwartki. Mazura** osobny kurs dla panow. — — **Dobrane towarzystwo.** Udzielanie prywatnych lekcyj. 9862

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu, tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 9024

INSPEKTOR PRACY
23 Obwodu w Sosnowcu ogłasza przetarg ofertowy na konia z uprzężą i bryczką. 3 osobową. Objekty oglądać można w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 27 w godzinach od 10 rano do 3 pp. u woźnicy Matuszczyka. Termin składania ofert upływa z dniem 15 grudnia 1931 roku. 9865

ZATRZASKI
wprawiam do śniegowcy i rękawiczek oraz zeluje śniegowce. Mam do sprzedania dziecinne obuwie. Sosnowiec, Czysta 9 Kowalski. 9852

BAZAR WARSZAWSKI
Sosnowiec, Perla 31 poleca na bieżący sezon grzyby począwszy od 6.-zł. za kg. oraz skład mój został bogato zaopatrzony w towary świąteczne. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 9805

SPORTOWCY!
Przekonajcie się, że najlepszy sprzęt sportowy najtaniej zakupicie w Składnicy Sportowej „Stadjon", Sosnowiec, ul. Maściekiego 6. Duży wybór nart, butów, łyżew i sanek. 9889

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.